Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

NAKŁAD 115.234 EGZ.

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII — Łódź, czwartek 29 listopada 1956 r. — Nr 286 (3121)

Wraki na Kanale Sueskim

Szybkie przywrócenie komunikacji na Kanale Sueskim zablokowanym w wyniku działań wojennych wrakami statków jest zagadnieniem interesującym niemal wszystkie kraje świata. ONZ podjęła uchwałę zalecającą natychmiastowe oczyszczenie kanału.

Na zdjęciu: widok z lotu ptaka zablokowanego Kanału Sueskiego. Z prawej — statek angielski służący do wydobywania wraków.
Fot. — CAF

Plenum KŁ PZPR

Wczorajsze plenarne posiedzenie KŁ PZPR poświęcone było sprawom organizacyjnym oraz przygotowaniom do zbliżającej się VI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Przewodnicząca obradom I sekretarz KŁ PZPR tow. Michalina Tatarkówna w imieniu egzekutywy KŁ przedstawiła wniosek o wprowadzenie do składu plenum towarzyszy — działaczy byłej PPS i PPR, którzy w minionym okresie odsunięci byli od życia politycznego. Po przedyskutowaniu kandydatur, w drodze głosowania przyjęci zostali w skład instancji towarzysze: E. Ajnenkiel, W. Zatke, J. Sawicki, S. Duniak, F. Heliński, Z. Sikorski, B. Kruczkowski, T. Głąbski, S. Gajek, K. Głażewski, J. Kasprzak, S. Gołębiowski, Przybył-Stalski, J. Rybarczyk, A. Medyńska.

Uczestnicy plenum wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi egzekutywy o jej rezygnacji, stojąc na stanowisku, że powinna ona pełnić swe obowiązki do Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Plenum jednomyślnie przyjęło wniosek o wprowadzenie do egzekutywy tow. tow.: E. Ajnenkiela, E. Szustra i T. Głąbskiego.

W wyniku dyskusji plenum przyjęło wniosek wyrażający zaufanie do egzekutywy i stwierdzający potrzebę udzielenia jej pełnego poparcia w realizacji codziennych, trudnych zadań.

Na zakończenie obrad, na wniosek tow. Ajnenkiela plenum postanowiło przedyskutować tezy na konferencję sprawozdawczo-wyborczą na roboczym posiedzeniu plenarnym, które ma odbyć się w najbliższym czasie.

Franciszek Fiedler nie żyje

Zmarł Franciszek Fiedler, zasłużony działacz rewolucyjny SDKPiL i KPP, członek KC PZPR, odznaczony Orderem „Budowniczych Polski Ludowej", wybitny organizator prasy partyjnej i publicysta.

Śmierć Franciszka Fiedlera jest wielką stratą dla dziennikarstwa polskiego.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

KOMUNIKAT KOMISJI DLA ORGANIZACJI POGRZEBU

Pogrzeb tow. Franciszka Fiedlera odbędzie się w piątek 30 listopada o godz. 11.30 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Alei Zasłużonych.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek o godz. 11 z gmachu Rady Państwa.

W celu umożliwienia delegacjom i poszczególnym obywatelom złożenia ostatniego hołdu Zmarłemu, trumna ze zwłokami będzie wystawiona w Sali Kolumnowej Rady Państwa, w czwartek 29 listopada w godz. 17—22 oraz w piątek 30 listopada w godz. 8—10 rano.

Węgry ■ Bliski Wschód
Indochiny ■ Taiwan
Wzajemna współpraca
Przyjęcie Chin do ONZ

Bogaty program rozmów Czou En-lai — Nehru

DELHI (PAP). — W środę po południu przybył tu z 12-dniową wizytą premier ChRL Czou En-lai. Premierowi towarzyszy około 40 osób.

Według opinii obserwatorów oraz prasy hinduskiej, tematem rozmów Czou En-laia z Nehru będzie sytuacja na Bliskim Wschodzie, sytuacja na Węgrzech, sprawa politycznego uregulowania problemów Indochin, kwestia taiwańska, zacieśnienie współpracy gospodarczej i kulturalnej ChRL i Indii, sprawa przyjęcia Chin do ONZ oraz problem stosunku do ONZ.

Jak wiadomo, Indie niejednokrotnie występowały za przyjęciem Chin do ONZ. Wniosek wysunięty na Zgromadzeniu Ogólnym NZ został ostatnio storpedowany przez delegata USA.

Indie witają Czou En-laia bardzo serdecznie. Prasa z 28 bm. podkreśla znaczenie tej wizyty. Wskazuje ona, że „58-letni premier Chin jest jednym z najwybitniejszych mężów stanu obecnej doby". Dzienniki wskazują na pokojową politykę Chin i ich wielką rolę na arenie międzynarodowej.

Krajowa narada aktywu polityczno — społecznego

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu PRL, Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych oraz Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego zwołują krajową naradę aktywu polityczno-społecznego. Odbędzie się ona dn. 29 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

Głównym tematem narady będzie omówienie stanowisk, jakie zajmują w obliczu wyborów poszczególne stronnictwa polityczne i organizacje społeczne. Przewidziane są m. in. przemówienia: Władysława Gomułki, Stefana Ignara, Stanisława Kulczyńskiego, Ignacego Logi-Sowińskiego, Heleny Jaworskiej i innych.

W dniu święta narodowego Jugosławii życzenia od narodu polskiego

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę do prezydenta Josipa Broz-Tito z okazji święta narodowego Jugosławii.

Z okazji święta narodowego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, serdeczne gratulacje, jak również najlepsze życzenia dalszego rozkwitu bratniej Jugosławii oraz stałego rozwoju twórczej współpracy polsko-jugosłowiańskiej w interesie narodów obu krajów, w interesie socjalizmu i pokoju.

J. P. Sartre przybędzie do Polski

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Monde" donosi, że w styczniu 1957 r. przybędą do Warszawy Jean-Paul Sartre i Simone de Beauvoir. Sartre będzie obecny na premierze swej sztuki „Les Mouches", wystawianej przez Teatr Narodowy.

Dziennik dodaje, że miesięcznik kierowany przez Sartre'a „Les Temps Modernes" przygotowuje obecnie specjalny numer poświęcony Polsce.

Jak powoływać rady robotnicze
Wyjaśnienie komisji partyjno — rządowej

Wobec wielu zapytań, dotyczących powoływania rad robotniczych w gałęziach gospodarki narodowej nie objętych ustawą o radach robotniczych, komisja partyjno-rządowa wyjaśnia co następuje:

1 Art. 1 ustawy o radach robotniczych przewiduje utworzenie rad robotniczych w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych oraz w państwowych gospodarstwach rolnych — na żądanie większości załogi.

2 Ograniczenie zakresu działania ustawy do przedsiębiorstw wymienionych w art. 1 spowodowane zostało tym, że obowiązujące przepisy dają przedsiębiorstwom przemysłowym dużą samodzielność (uchwała Rady Ministrów nr 704/56 z dnia 10.11. 1953 r. w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych — Monitor Polski nr 94, poz. 1047), co stanowi podstawę działalności rad robotniczych.

Do czasu więc opracowania i podjęcia uchwał rozszerzających uprawnienia innych przedsiębiorstw, rozszerzenie ustawy o radach robotniczych na inne przedsiębiorstwa uważać należy za przedwczesne.

W miarę zdobywania doświadczenia w działaniu powstających obecnie rad robotniczych, następować będzie rozciągnięcie przepisów omawianej ustawy na inne przedsiębiorstwa państwowe w drodze rozporządzenia Rady Ministrów (art. 20 ustawy).

3 Ponadto należy zwrócić uwagę, że ustawa o radach robotniczych nie dotyczy w ogóle innych instytucji, nie będących przedsiębiorstwami państwowymi (urzędy, instytuty naukowe i inne).

Trzęsienie ziemi w Chile

NOWY JORK. — We wtorek prowincję Copiapo w Chile nawiedziło trzęsienie ziemi. Zasypane zostały dwie kopalnie miedzi. Pod ziemią znajduje się wielu górników. Na razie brak informacji o liczbie zabitych i rannych.

ZE ŚWIATA

KAIR. — W środę 3 samoloty kanadyjskie przewiozły z Neapolu do strefy Kanału Sueskiego 132 żołnierzy duńskich, norweskich i hinduskich. Tym samym liczba żołnierzy międzynarodowych sił policyjnych w Egipcie wzrosła do 1425 osób.

NOWY JORK. — W środę udał się samolotem z Nowego Jorku do Moskwy minister spraw zagranicznych ZSRR, D. T. Szepiłow, który brał udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Po wyjeździe D. T. Szepiłowa delegacji radzieckiej przewodniczy pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych W. W. Kuznjecow.

NOWY JORK. — Według informacji pochodzących z kół rządowych w Waszyngtonie, Stany Zjednoczone wyślą w najbliższych dniach do Wietnamu południowego sprzęt techniczny i specjalistów w dziedzinie budowy dróg. Wartość tego sprzętu określana jest na 2,5 miliona dolarów.

MOSKWA — Jak donosi Agencja TASS z Bagdadu, w irackiej prowincji En-Nedżef odbyła się demonstracja przeciwko udziałowi Iraku w imperialistycznym spisku wymierzonym przeciwko Syrii.

Na polecenie premiera Nuri Saida, przeciwko demonstrantom wysłano oddziały wojskowe. W wyniku starcia 20 osób zostało zabitych a kilkaset rannych.

Wczoraj na Olimpiadzie

Figwer szóstą oszczepniczką świata
Pietrzykowski w półfinale

Bez wątpienia środowe pojedynki olimpijskie nie mniej miały w sobie piękna, w nie mniejsze obfitowały emocje niż wszystkie dotychczasowe. A jednak obserwowaliśmy je nie tak już rozgorączkowani, jak w dniach poprzednich. Zachwyt budziła wysoka klasa amerykańskich płotkarzy, niespożyta energia **Kuca**, elegancja biegu **Pirie'go**, czy **Chataway'a**, fenomenalne wyczyny **Parry O'Briena**. Smakowaliśmy piękno i urok walk najlepszych sportowców świata o olimpijskie laury.

Brakło tylko jednego czynnika, który wprawiał nas dotąd w nastrój ciągłego podniecenia i nerwowości — brakło udziału tych spośród reprezentantów Polski, z których osobami wiązały się jakieś nadzieje na medale.

FIGWER NIE URZECZYWISTNIŁA NASZYCH NADZIEI

Liczyliśmy w skrytości ducha na nasze oszczepniczki, a zwłaszcza na Urszulę Figwerównę. Może tak, jak w pamiętnych tegorocznych zawodach o Memorial Kusocińskiego zdoła ostatnim rzutem wysunąć się na pierwsze miejsce. **Rzeczywistość bardzo szybko rozwiała nasze złudzenia.** Polka rzucała regularnie lecz, jak na swoje możliwości, słabo. Ani razu nie przekroczyła granicy 50 metrów. 6 miejsce to też dobra lokata, ale nie wtedy, gdy oczekuje się zdobycia medalu.

JEDNO, LECZ CENNE ZWYCIĘSTWO

W hali West Stadium, gdzie toczą się boje pięściarskie, powiało już większym optymizmem. Pietrzykowski pokonał kolejną przeszkodę na drodze do finału. Wypunktował siłowego boksera Bułgarii Nikołowa i teraz oczekuje go ciężki pojedynek z Laszlo Pappem. Węgier nie wypadł imponująco w ćwierćfinałowej walce. Wprawdzie wygrał i przed czasem, ale na skutek kontuzji łuku brwiowego przeciwnika. Spotkanie Papp—Pietrzykowski zapowiada się bardzo interesująco. Oby powtórzyła się historia sprzed dwóch miesięcy, kiedy to na warszawskim ringu Polak odniósł jedno z najwspanialszych w swej karierze zawodniczej, zwycięstw.

DZIEŃ SUKCESU ZSRR

Zostawmy jednak naszych sportowców. O nich będziemy jeszcze mieli okazję pisać. Na razie zajmijmy się omówieniem

(Dalszy ciąg na str. 6)

Kazimierz Dejmek laureatem nagrody im. L. Schillera

WARSZAWA (PAP). — W dniu 27 bm. obradowało w Warszawie jury ufundowanej przez Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu nagrody im. Leona Schillera, przeznaczonej dla młodego reżysera i teatrologa.

Jury przyznało jednomyślnie tegoroczną nagrodę **Kazimierzowi Dejmkowi** za działalność reżyserską w Państwowym Teatrze Nowym w Łodzi.

Nagroda SPATiF im. Leona Schillera przyznana została w roku bieżącym po raz pierwszy.

Mimo istniejących rozbieżności

Próby porozumienia między rządem i radą robotniczą Budapesztu

Między rządem Janosa Kadara, a budapeszteńską radą robotniczą trwa poszukiwanie płaszczyzny porozumienia. Perspektywy tego porozumienia nie są zbyt różowe. Obie strony zajmują nieustępliwe pozycje, przy czym rząd raczej usztywnia swe stanowisko.

Kluczową sprawą stała się kwestia zniknięcia Imre Nagy'a. Na żądanie rady robotniczej, by powrócił on do rządu, premier Kadar obiecuje rozszerzenie rządu tak, że w skład jego wejdą obok komunistów również i „nie komuniści, od których będzie się wymagać tylko tego, aby byli gotowi pracować dla socjalizmu, takiego jak my go rozumiemy".

Natomiast o sprawie Imre Nagy'a, Kadar wyraził pogląd, że problem ten „z historycznego punktu widzenia jest już przestarzały". „Nieobecność Nagy'a i jego przyjaciół nie będzie trwać wiecznie, lecz zdaniem rządu, jest bardziej korzystne, aby osoby te przez pewien czas pozostały poza terytorium Węgier".

Nagy nie jest jedynym człowiekiem, którego robotnicy chcieliby widzieć w rządzie. Żądanie przyjęcia w skład rządu gen. Pal Maletera zostało przez Kadara odrzucone.

Przedstawiciel budapeszteńskiej rady robotniczej — jak donosi Agencja United Press — oświadczył, że o ile Nagy potwierdzi, iż nie chce wrócić na Węgry, robotnicy zaakceptują jego decyzję i w tym wypadku będą nalegać, aby stanowisko premiera objęła inna osobistość, ciesząca się zaufaniem całego narodu. W chwili obecnej rada robotnicza nie myśli o żadnym konkretnym kandydacie, lecz „naród będzie wiedział kogo chce".

Tymczasem miejsce pobytu Nagy'a w dalszym ciągu trzyma ne jest w tajemnicy. Cytowana już Agencja United Press w depeszy z Londynu pisze: „Komunistyczny dyplomata zapewnił, iż nic nie może się „przytrafić" uprowadzonemu b. premierowi Nagy'emu. Dyplomata, którego kraj był oskarżony o współodpowiedzialność w porwaniu przywódcy węgierskiego, przepowiedział, że Nagy wkrótce zjawi się w nowym rządzie węgierskim".

BUDAPESZT (PAP). — Jak podaje Węgierska Agencja MTI, w dniach 23—26 listopada bawiła w Budapeszcie na zaproszenie Węgierskich Wolnych Związków Zawodowych delegacja Sekretariatu Światowej Federacji Związków Zawodowych, na czele której stał Louis Saillant.

Obie strony uzgodniły poglądy. Stwierdzono m. in., że wydarzenia na Węgrzech miały olbrzymi wpływ na sytuację międzynarodową, jak również, że sprawa solidarności robotników wymaga zacieśnienia współpracy między Węgierskimi Wolnymi Związkami Zawodowymi a SFZZ.

* * *

BUDAPESZT (PAP). — Agencja MTI podaje, że opracowywana jest obecnie ustawa w sprawie amnestii dla tych obywateli węgierskich, którzy opuścili kraj po 23 października br., pod warunkiem, że powrócą oni na Wę-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sesja ogromnej wagi

Porządek dzienny dzisiejszej sesji Rady Narodowej zawiera dwa zasadnicze punkty: Zmiany personalne w składzie Prezydium oraz sprawy mieszkaniowe naszego miasta. Oba zagadnienia bardzo ważne i istotne dla ogółu mieszkańców Łodzi.

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię — zmian personalnych w składzie Prezydium — to ustosunkowaliśmy się już do propozycji Rady Seniorów, jeżeli chodzi o kandydatów na stanowiska wiceprzewodniczących.

Uważamy, że przy okazji w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego radni winni poddać ocenie pracę całego Prezydium RN w ostatnim okresie. Nie mamy tu na myśli krytycznych uwag czy analizy działalności poszczególnych agend czy zarządów. Chodzi o współpracę rady i komisji radnych z poszczególnymi członkami Prezydium, z resortowymi wiceprzewodniczącymi, czy przewodniczącym. Uważamy dalej, że jeżeli dyskusja nad tymi zagadnieniami nie mieściłaby się w czasie podczas tej sesji, należy w najbliższym terminie zebrać radę, by nadal dyskutowała o tych sprawach szczerze i otwarcie.

Jesteśmy przekonani, że wiele błędów i niedociągnięć lub osobistych nieporozumień ujrzy wtedy światło dzienne i przyczyni się do zacieśnienia współpracy rady z Prezydium a takie ścisłe powiązanie jest konieczne.

Nie będzie chyba krzty przesady w tym, jeżeli stwierdzimy, że debata nad sytuacją mieszkaniową w naszym mieście będzie, jak nigdy dotąd, ważna. Sytuacja mieszkaniowa w Łodzi znajduje się w stadium krytycznym. To trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć. Grozi nam niewykonanie planu izb mieszkalnych. Nienależycie pracuje Wydział Kwaterunkowy. Zdarzają się wypadki łamania praworządności przez zajmowanie bezprawne mieszkań przez dzikich lokatorów, wreszcie Prezydium Rady nie dość energicznie postępowało w wypadkach łamania tej praworządności.

Rada najprawdopodobniej poważnie decyzję o zmianie struktury organizacyjnej Wydziału Kwaterunkowego, a propozycja utworzenia takich oddziałów przy DRN ze względu na lepsze rozeznanie zagadnień terenu, będzie chyba konieczna.

Dyskusja wykaże, jak radni — przedstawiciele społeczeństwa ustosunkują się również do planowania w dziedzinie budownictwa, gdyż jak się zdaje, do tej pory zamierzenia i plany robiono na wyrost bez oglądania się na realne możliwości ich realizacji.

Społeczeństwo Łodzi domaga się od radnych zajęcia zdecydowanego stanowiska w kwestiach mieszkaniowych i budownictwa mieszkaniowego, aby stan dotychczasowy uległ poprawie. Łodzianie z niecierpliwością oczekiwać będą dyskusji i uchwał z dzisiejszej sesji.

ZB. SKIBICKI

Co to znaczy bronić interesów mas?

Co do tego zgadzają się wszyscy — podstawowym zadaniem związków zawodowych jest obrona interesów człowieka pracy, występowanie w jego obronie w wypadku, gdyby ze strony administracji zakładowej czy państwowej godzono w jego prawa czy przywileje.

Pod tym względem związki zawodowe miały sobie wiele do wyrzucenia. Nie tak dawno np. redakcja otrzymała list w sprawie jednej z pracownic Narodowego Banku Polskiego — Oddziału I w Łodzi. Pracownica ta nie przyszła przez jeden dzień do pracy z powodu choroby (a nie mogła dobić się do lekarza rejonowego) i z tego powodu dyrekcja ukarała ją potrąceniem z należnego wynagrodzenia, wpisaniem kary do akt osobowych oraz wywieszeniem „przestępstwa" na tablicy. Wszystko to działo się zaledwie półtora miesiąca temu i to przy całkowitej bierności, a właściwie przy biernej akceptacji przedstawiciela rady zakładowej.

Co to znaczy — bronić interesów mas? Czy należy to rozumieć tak, jak to powiedziano w dyskusji z aktywem włókniarzy, że „teraz nie będziemy się mieszać do produkcji, a obchodzić nas będzie tylko interes robotnika"?

Myślę, że taka obrona byłaby mało skuteczna i że z tym poglądem należałoby polemizować jako z niesłusznym a nawet szkodliwym. Oczywista, współdziałanie związków w kierunku zainteresowania robotnika sprawami produkcji jako środkiem do pomnożenia zysku załogi, nie może mieć nic wspólnego z dawnym systemem ślepego wykonywania poleceń administracji, nierzadko sprzecznych z interesem mas.

Punkt widzenia związków musi być inny niż np. administracji zakładu — w tym kontekście związki powinny patrzeć na produkcję nie od strony obiektywnego zysku a właśnie zysku robotników, realnych dochodów przeznaczonych na pokrycie potrzeb załogi. Dlatego wysokość tego dochodu nie może być obojętna związkom zawodowym, o ile chcą one stać się faktycznym wyrazicielem i obrońcą interesów mas.

Na ten temat oczekujemy listów od czytelników. Nie tylko na ten, ale na wszystkie nurtujące dziś ludzi problemy związane z reorganizacją naszego życia ekonomicznego w przedsiębiorstwach i instytucjach. Listy te będziemy publikować w gazecie, gdyż tylko w atmosferze dyskusji będzie można wypracować wspólnie nowy model socjalistycznego zakładu pracy, w którym załoga pełnić będzie realnie rolę prawdziwego gospodarza i właściciela.

K. WYRZ.

Z kraju

■ Do Hagi udała się delegacja polska w składzie: dyr. Archiwów Państwowych Henryk Altman i prof. Julian Hochfeld.

Delegacja dokona wręczenia stronie holenderskiej odnalezionych na terytorium Polski zbiorów archiwalnych — wywiezionych z Holandii przez hitlerowców podczas minionej wojny.

■ Ministerstwo Oświaty rozważa obecnie możliwość przedłużenia o jeden rok nauki w liceach pedagogicznych. 5-letnia nauka w liceach pedagogicznych obowiązywać będzie prawdopodobnie już od bież. roku szkolnego.

■ Centrala Handlu Zagranicznego „Centromor" zawarła ostatnio poważne kontrakty handlowe, których przedmiotem jest eksport naszych statków do Brazylii.

Na podstawie tych kontraktów „Centromor" dostarczy armatorom brazylijskim łącznie 8 statków handlowych.

Wartość łączna sprzedanych statków wynosi ok. 10 mln. dolarów.

■ Dnia 28 bm. minister spraw zagranicznych, Adam Rapacki, podejmował lampką wina przedstawicieli prasy zagranicznej, bawiących obecnie w Warszawie, korespondentów akredytowanych oraz dziennikarzy polskich.

■ Międzynarodowa konferencja przedstawicieli organizacji turystycznych Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, NRD, Polski i ZSRR odbywająca się w dniach 24—28 bm. w Warszawie, została zakończona.

Jak wynika z umów, do krajów tych będzie mogło wyjechać z Polski na dwutygodniowe wycieczki — piesze, kolarskie, kajakowe — około 5 tysięcy turystów.

Powinniśmy likwidować niebezpieczne rozbicie świata

PRAGNIEMY ROZSZERZAĆ stosunki gospodarcze z Europą zachodnią i innymi kontynentami

Przemówienie wiceministra Naszkowskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). — We wtorek na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ w ramach debaty generalnej nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Hammarskjoelda zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Naszkowski, wygłaszając obszerne przemówienie.

Analizując sytuację na Bliskim Wschodzie Naszkowski stwierdził, że należy dążyć, by zalecenia ONZ zostały ściśle wykonane — w pierwszym rzędzie, by wojska państw, które dokonały agresji na Egipt, zostały natychmiast wycofane.

Wychodząc z założenia, że pokój jest niepodzielny, musimy ocenić — mówił Naszkowski — wydarzenia na Bliskim Wschodzie jako ważkie ostrzeżenie. **Musimy podjąć kroki, które by uniemożliwiły powtórzenie się podobnych wydarzeń w innym miejscu przeciwko innemu państwu.**

Naszkowski oświadczył, że dopóki naród chiński nie jest reprezentowany w ONZ przez swych prawowitych przedstawicieli, nie może być mowy o sile ONZ i skutecznych jej decyzjach.

Następnie Naszkowski omówił walkę narodów kolonialnych o niezawisłość oraz potrzebę przyjścia z pomocą krajom gospodarczo zacofanym.

Naszkowski stwierdził dalej: „Powinniśmy podjąć wreszcie naprawdę skuteczne wysiłki dla rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady. Projekt zakazu doświadczeń z bronią jądrową jako pierwszego kroku na drodze do całkowitego wyeliminowania tej straszliwej broni zyskuje coraz większe poparcie. Naszkowski oświadczył, że należy podjąć kroki dla stopniowego wprowadzenia w życie systemu zbiorowego bezpieczeństwa. **Stopniowo, ale systematycznie możemy i powinniśmy likwidować niebezpieczne rozbicie świata.** Ważnym krokiem w tym kierunku byłoby porozumienie w sprawie strefy ograniczonych zbrojeń. Porozumienie takie mogłoby doprowadzić do stopniowego wycofania obcych wojsk z terytorium Niemiec przy zagwarantowaniu w ramach odpowiedniego porozumienia istniejących obecnie granic państw sąsiadujących z Niemcami. Pozwoliłoby to z kolei na likwidację baz wojskowych i wycofanie obcych wojsk z terytorium innych państw.

Naszkowski omówił następnie stanowisko Polski wobec tragedii węgierskiej oraz pomoc, jaką Polska udziela ofiarom wśród ludności węgierskiej.

Chcemy czerpać z rozwoju twórczej myśli ludzkiej na całym świecie — mówił dalej Naszkowski — **sami przyczyniać się do jej wzbogacenia.** Niejednokrotnie już dawaliśmy wyraz naszej woli rozwinięcia szerokiej współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami bez względu na system gospodarczy, czy polityczny.

Jesteśmy gotowi rozszerzać niedostateczne niewątpliwie stosunki gospodarcze z krajami Europy zachodniej i krajami innych kontynentów na zasadach równości i wzajemnych korzyści i oczywiście bez jakichkolwiek warunków o charakterze politycznym. Nasze stosunki gospodarcze z wszystkimi krajami opieramy i opierać będziemy na zasadach absolutnej równości i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

Pismo Eisenhowera do Ben Guriona

LONDYN (PAP). — Za pośrednictwem senatora J. Javitsa prezydent USA Eisenhower przekazał premierowi Izraela Ben Gurionowi osobiste pismo, w którym wyraża ponownie swoje głębokie przekonanie, że obecny kryzys na Bliskim Wschodzie może być rozwiązany przy pomocy środków pokojowych.

Javits bawił dwa dni w Izraelu, gdzie przeprowadził rozmowy z czołowymi politykami tego kraju. Z Tel Avivu Javits udaje się do Paryża, a następnie do innych krajów europejskich. Przed odlotem do Francji złożył on krótkie oświadczenie, w którym powiedział, że naród izraelski jest zdania, iż sprzeczności, które wywołały ostatnie działania wojskowe mogą być przezwyciężone przy pomocy ONZ.

O przywrócenie Polskiej Akademii Umiejętności

KRAKÓW (PAP). — W dniu 28 bm. grono uczonych krakowskich — członków byłej Polskiej Akademii Umiejętności wystosowało list do wybitnych uczonych polskich — członków Polskiej Akademii Nauk w sprawie reaktywowania Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

W liście tym, podpisanym przez 40 naukowców krakowskich czytamy m. in.: Należy przywrócić do życia Akademię Umiejętności w Krakowie, może nie w takiej formie w jakiej istniała do momentu zamknięcia, gdyż powstała Polska Akademia Nauk przejęła już rolę naczelnej organizacji badań naukowych, ale w każdym razie w formie daleko posuniętej samodzielności. Akademia Umiejętności winna być swobodnym związkiem uczonych, złączonych wysokim poziomem badań naukowych.

Plenum CK SD

WARSZAWA (PAP). — W dniach 2 i 3 grudnia br. odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Na porządku dziennym, poza sprawozdaniem z działalności prezydium od ostatniego plenum CK, przewidziany jest wybór nowego prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Kierownik artystyczny Filharmonii Łódzkiej zrezygnował...

Wczoraj odbyła się w Filharmonii Łódzkiej narada robocza mająca na celu omówienie warunków pracy członków zespołu orkiestry. Na naradzie zebrani przyjęli do wiadomości **decyzję kierownika artystycznego Filharmonii i dyrygenta Witolda Krzemieńskiego o rezygnacji ze swego stanowiska.**

Na zebranie przybył dyrektor Centralnego Zarządu, Weinbaum. **(w)**

Krajowa narada grup studenckich w Łodzi

W Warszawie odbyła się 27 bm. konferencja prasowa, w której przedstawiciel powołanego do życia Ogólnopolskiego Studenckiego Komitetu Koordynacyjnego poinformował dziennikarzy o zadaniach Komitetu. Powstał on z inicjatywy przedstawicieli ugrupowań studenckich niemal wszystkich środowisk akademickich w kraju. Celem Komitetu jest umożliwienie wymiany doświadczeń i informacji, jak również utrzymywanie kontaktów pomiędzy poszczególnymi grupami i związkami studentów.

Komitet spełnia rolę koordynatora zamierzeń i poczynań aktywu studenckiego w tworzeniu nowej organizacji. Założyciele Komitetu uważają, że ZMP na wyższych uczelniach przestał istnieć, oraz że kierownictwo tej organizacji nie jest w stanie przewodzić nowemu ruchowi studenckiemu.

Komitet zrzesza przedstawicieli większości grup i związków studenckich, które za podstawę swoich programów przyjmują wytyczne VIII Plenum KC PZPR i udzielają im pełnego poparcia. W Komitecie reprezentowane są dwa zasadnicze nurty obecnego ruchu studenckiego: jeden z nich postuluje powstanie komunistycznego związku młodzieży o zdecydowanie marksistowskim obliczu ideologicznym, drugi wysuwa koncepcję utworzenia rewolucyjnego związku, który skupiałby młodzież nie tylko o światopoglądzie materialistycznym.

Komitet postanowił zwołać w dniach 8—9 grudnia br. w Łodzi krajową naradę delegatów wszystkich działających politycznie grup studenckich, na której przewidziana jest m. in. dyskusja nad ogłoszonym ostatnio w „Po prostu" artykułem „Co robić dalej?". Uczestnicy narady mają także dokonać wyboru stałych władz Ogólnopolskiego Studenckiego Komitetu Koordynacyjnego.

TEATR LALEK I CIENI

W dniu 25 bm. odbył się w Warszawie pierwszy występ Zespołu Artystycznego Teatru Lalek i Cieni Chińskiej Republiki Ludowej. Teatr przybył do Polski z repertuarem 16 sztuk, w tym siedmiu sztuk teatru cieni. Po kilkudniowych występach w Warszawie zespół uda się do Krakowa i Katowic.

Na zdjęciu: za kulisami teatru lalek.

CAF — fot. Kubiak-Matuszewski

„Ochłodzenie" w stosunkach anglo — amerykańskich

Butler nie zamierza wycofywać wojsk brytyjskich z Egiptu?

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd przybył dziś do Londynu z Nowego Jorku, gdzie brał udział w obradach Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W czasie posiedzenia gabinetu brytyjskiego złoży on sprawozdanie z pierwszej tury obrad Zgromadzenia Ogólnego. Przed odlotem do Londynu Selwyn Lloyd odbył rozmowę z Dag Hammarksjoeldem. Jak podaje Agencja Reutera, w czasie obrad gabinetu brytyjskiego może dojść do otwartej „wyrwy" w stosunkach amerykańsko-brytyjskich na tle sytuacji bliskowschodniej.

W wywiadzie udzielonym wczoraj amerykańskiemu tygodnikowi „Newsweek" pełniący obowiązki premiera Wielkiej Brytanii lord Butler oświadczył stanowczo, że niesłuszne byłyby przypuszczenia, według których oddziały brytyjskie miałyby się całkowicie wycofać z Egiptu lada dzień.

Wywiad Butlera dla „Newsweek" wywołał żywy oddźwięk w prasie zachodniej, a zwłaszcza brytyjskiej, która zapowiada ostry kryzys dyplomatyczny w stosunkach brytyjsko - amerykańskich. Dzienniki wskazują na tę część wywiadu Butlera, w której uskarża się on, że Amerykanie „traktują zimno" Brytyjczyków.

LONDYN (PAP). — Bezpośrednio po powrocie w środę do Londynu, minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Selwyn Lloyd, złożył na lotnisku oświadczenie dla przedstawicieli prasy. Agencje zachodnie wyciągają z tego oświadczenia wniosek, iż Lloyd przywiózł z Nowego Jorku raczej ponure horoskopy na temat stosunków angielsko-amerykańskich.

Wyraził on nadzieję, że rozdźwięk między W. Brytanią a USA „jest tylko incydentem" i — jego zdaniem — nie ma powodu, by miało to podważyć na dłuższą metę sojusz brytyjsko-amerykański.

Wprost z lotniska minister Lloyd udał się do Foreign Office.

Pearson: Inwazja na Egipt wstrząsnęła Brytyjską Wspólnotą Narodów

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Ottawy, kanadyjski minister spraw zagranicznych Pearson przemawiając we wtorek w czasie debaty w parlamencie oświadczył, w związku z agresją francusko-brytyjską w Egipcie, że jeśliby W. Brytania i Francja doprowadziły do zupełnego końca swe działania wojskowe w strefie Kanału Sueskiego, to Brytyjska Wspólnota Narodów nie przeżyłaby tego. Pearson stwierdził, że agresja brytyjska na Egipt wstrząsnęła Commonwealthem. Powiedział on, że rząd kanadyjski zajmował zawsze obiektywną i ponadpartyjną postawę w tej sprawie. Jego polityka bliskowschodnia zmierzała do osiągnięcia rozwiązania, które mogłoby być przyjęte przez wszystkich i do ratowania Commonwealthu".

NOWY JORK. — Izraelski minister spraw zagranicznych, pani Golda Meir, zaapelowała do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ, księcia Wan, aby domagał się od rządu egipskiego położenia kresu „nieludzkiej polityce" wobec Żydów w Egipcie. Meir stwierdza, że rząd egipski planuje deportację 30 tys. Żydów.

Izraelski minister spraw zagranicznych stwierdza, że kroki podjęte przez rząd egipski wobec Żydów stanowią naruszenie Karty NZ i praw ludzkich.

SYTUACJA na Węgrzech

(Dokończenie ze str. 1)

gry przed końcem bieżącego roku. Ponadto w stadium opracowania znajduje się ustawa amnestyjna dotycząca innych rodzajów przestępstw.

Delegaci robotników wyrażają życzenie nowego spotkania z premierem Kadarem, aby przedstawić mu swoje krytyczne uwagi na temat ostatniego przemówienia premiera i ponowić wysunięte poprzednio żądania w różnych sprawach politycznych.

Rozgłośnia budapeszteńska donosi, że rząd Janosa Kadara uznał porozumienie zawarte z kościołem w dniu 23 października 1956 r. Porozumienie to przewiduje konstytucyjne prawo swobodnego wykonywania praktyk religijnych i prawo domagania się lekcji religii w szkołach. Minister obrony Muennich zapowiedział, że b. funkcjonariusze AVH (tzw. „Awosze") winni popełnienia zbrodni zostaną przekazani prokuratorowi, a pozostali mają otrzymać „certyfikaty niewinności", które umożliwią im uzyskanie pracy w przemyśle i rolnictwie. Kursują nadal pogłoski o aresztowaniach.

NUDYŚCI też mają kłopoty...

LONDYN. — 50.000 nudystów brytyjskich szuka burmistrza, który by — jak pisze korespondent Agencji Reutera — był chętny stanąć twarzą w twarz z nagą prawdą i zgodził się wydać przyjęcie dla uczestników najbliższego światowego kongresu nudystów.

Przedstawiciele 52 brytyjskich klubów nudystycznych spotkali się tej niedzieli w Londynie, aby przedyskutować plany związane z nadchodzącym międzynarodowym meetingiem nudystów, który ma się odbyć w W. Brytanii w roku 1958.

Nudyści brytyjscy poszukują burmistrza, który by zgodził się podejmować ich i ich gości z całego świata, przyjęciem wydanym w sali ratusza miejskiego. Jak na razie, poszukiwania nie zostały uwieńczone sukcesem. Burmistrzowie dają odmowne lub wymijające odpowiedzi.

W związku ze swymi kłopotami organizatorskimi nudyści brytyjscy z melancholią wspominają burmistrza Hannoweru, który — jak oświadczyli niedawno w Londynie — „po królewsku przyjął uczestników tegorocznego światowego kongresu nudystów".

Radio

CZWARTEK, 29 LISTOPADA

15.10 (Ł.) Recital wokalny Michała Marchuta, akompaniuje Władysław Manijak. 15.30 Dla dzieci aud. sł.-muz. pt. „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki". 16.10 (Ł) Runda z piosenką. 16.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.50 Ze zjazdu chirurgów dziecięcych. 17.00 Sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich. 17.30 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 17.50 (Ł.) Muzyka taneczna. 18.15 (Ł) Trybuna radiosłuchacza. 18.30 Muz. i aktualności. 18.55 „ABC muzyczne". 19.25 Muzyka ludowa Jugosławii. 19.45 Muzyka taneczna. 20.13 Kronika sportowa. 20.25 Odpowiedzi Fali 49. 20.40 Donizetto opera pt. „Lucja z Lammermooru". 22.25 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 22.55 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

ORGAN KP Bułgarii krytykuje Tito

SOFIA (PAP). — Organ KP Bułgarii, „Rabotniczesko Dielo" wystąpił wczoraj z krytyką przemówienia prezydenta Tito wygłoszonego w Puli.

„Niektóre myśli zawarte w przemówieniu Tito — pisze dziennik — były wyraźnie sprzeczne z zasadami marksizmu-leninizmu, proletariackiego internacjonalizmu i międzynarodowej solidarności komunistycznej".

Organ KP Bułgarii dodaje, że interwencja radziecka na Węgrzech „poparta została bez zastrzeżeń przez nasz kraj i naród".

Wywiady „Dziennika"

Mówi Jan Sztaudynger

Kiedy z daleka zobaczymy hłopa, który — pochylony ad zagonem ziemniaków ry micznie podnosi i opuszcza otykę, nie potrzebujemy ytać go, co tam robi. Wiaomo: kopie ziemniaki.

Tak samo, kiedy widzimy, Jan Sztudynger, siedząc kawiarni pisze coś na awkach papieru, każdy z wie, że popularny autor iórek" tworzy nową fraę.

Onegdaj przychwyciłem go takim „in flagranti" w ka arni.

Fraszka, którą przed chwi napisał poeta, brzmiała:

Ujrzeć cię nagą — chęć we mnie najszczersza.
Podchodząc, proszę: „Pozuj mi do wiersza".

Lustrując bacznym spojeniem kawiarnię, peła pięknych kobiet, zapytu:

— Na cześć której z tych ań napisaliście ową frywolą fraszkę?

— To jest tajemnica zaodowa — odpowiada krótJan Sztaudynger. — Istoe jest natomiast, że wierzyk ten wejdzie w skład ojego nowego tomu fraek, ujętych według starej asady: zasadniczy nurt satyryczny z małymi strumyami liryzmu. Do tomu tego, oza zwykłymi działami, chciałbym włączyć wiersze Cyganach, o dzieciach oaz erotyki. Część wierszy ygańskich wydrukuje mi rzedtem krakowskie „Życie Literackie", a wierszy o ynu — łódzka „Kronika".

— A wasze erotyki?

— Powstawały one w ciąu wielu lat. Skrzętnie chowałem je w biurku, ale poieważ ostatnio żona odnaazła je, doszedłem do wnioku, że nie ma potrzeby chotać ich dłużej... Nawiasem ódam tutaj, że honoraria za wiersze, pisane do innych ko iet, nie dochodzą do mnie, ponieważ żona moja (i to zupełnie słusznie!) regularnie je konfiskuje.

— Korzystając ze sposobności, chciałbym zapytać w imieniu licznych czytelników, którzy nie mogli kupić waszych „Piórek" i „Nowych Piórek", czy ukaże się ich znowienie?

— „Czytelnik" zamierza je nowić. W skład tego nogo wydania wejdą fraszki yjęte z „Piórek" starych i owych, ale które? Czuję się trochę jak dyrektor teatru pcheł, któremu porozbiegali się „aktorzy" tak, że nie łatwo mu jest zebrać ich znowu z powrotem. Wiem tylko tyle, że w sumie będzie ich ponad 500.

— A termin ukazania się zbioru?

— Tego nie mogę powiedzieć, ponieważ jestem tylko fraszkopisarzem, a nie prorokiem. Sądzę, że zbiór ten ukaże się w ciągu pierwszych miesięcy roku 1957.

Rozmowę przeprowadził
M. JAGOSZEWSKI.

Paradoksalna sytuacja: Hala Sportowa zrzekła się kredytów

Prezydium Rady Narodowej na swym wtorkowym posiedzeniu zmniejszyło limit inwestycyjny na budowę hali sportowej w Łodzi o przeszło 3 i pół miliona złotych.

Powzięcie tej decyzji nastąpiło na wniosek budowniczych hali, którzy — jak wiadomo — borykają się z trudnościami przerobu odpowiednich sum z powodu braku sił roboczych.

Jak więc widzimy, gdy w latach ubiegłych były trudności z uzyskaniem kredytów na budowę hali sportowej, tak obecnie sytuacja jest odwrotna. Kredyty są, a brak jest sił do pracy, a zwłaszcza murarzy i innych fachowców. Paradoksalna zaiste sytuacja!

Nie trzeba dodawać, jak z tego powodu przedłuża się budowa tego wspaniałego obiektu sportowego. **(s)**

Na zjazd naukowy do Poznania wyjechało kilkudziesięciu lekarzy z Łodzi

Kilkudziesięciu lekarzy z łódzkich klinik i szpitali psychiatrycznych, neurologicznych, neurochirurgicznych i gruźliczych wyjechało wczoraj do Poznania, gdzie rozpoczyna dziś trzydniowe obrady ogólnopolski zjazd psychiatrów, neurologów i neurochirurgów.

Głównym tematem zjazdu są: schizofrenia oraz gruźlica centralnego układu nerwowego u dorosłych i dzieci.

Partia wobec narodu

Chwila wyboru

Ryszard Sługocki

Każdy, w rozstrzygających dniach października, gdy ważyły się losy polskiej rewolucji, czuł, jak z godziny na godzinę niknie szczelina, która w poprzednim okresie wytworzyła się między masami pracującymi i partią, jak wraca zaufanie.

Sprawiło to głębokie odczucie, że partia chce i będzie realizować żądania narodu.

A naród domagał się odrzucenia stalinowskiego systemu rządów, zerwania z niewłaściwą polityką gospodarczą, usunięcia ludzi, którzy byli za to odpowiedzialni, przywrócenia leninowskich norm życia w partii, oparcia stosunków wzajemnych ze Związkiem Radzieckim na zasadzie pełnego równouprawnienia.

Naród domagał się demokratyzacji i suwerenności.

O to szło w naszej polskiej październikowej rewolucji i ta sprawa odniosła zwycięstwo.

Fala odnowy rozlała się po Polsce, zmiatając po drodze wiele z tego, co w zaciekłym konserwatyzmie, ze sztywniackim uporem usiłowali bronić ci, którzy nie wierzyli ani w mądrość mas, ani nie cieszyli się ich poparciem. Zmiany sięgnęły głęboko, tak silnie przeobraziły oblicze kraju, że ktoś, kto by przespał ostatni miesiąc, obudziłby się w innej Polsce.

Tych zmian dokonały masy pracujące, na których czele rzeczywiście stanęła partia.

Jak to się stało, że partia, która po wypadkach poznańskich na VII Plenum musiała przyznać się do utraty zaufania mas, do powstania szczeliny między nią a niemałą częścią klasy robotniczej, że partia, która na VII Plenum potrafiła nakreślić tylko połowiczne drogi wyjścia z impasu, a realizując je z wahaniem, pogłębiała jeszcze rozprężenie i istniejący rozdział, że partia nagle potrafiła znaleźć drogę do mas pracujących, zdobyć ich zaufanie, poprowadzić do zmian, których pragnął lud?

Zadecydowało o tym zwycięstwo demokratycznego nurtu partii, który okazał się dość silny, aby odrzucić stare formy i formułki, sięgnąć do bezpośrednich żądań i postulatów ludu, oprzeć się na nim, powiedzieć narodowi prawdę.

Ludzie małoduszni uważali, że powiedzenie całej prawdy o popełnionych błędach i wykroczeniach może osłabić zaufanie mas do partii. Partia na VIII Plenum przez usta pierwszego sekretarza powiedziała nam pełną prawdę. I oto okazało się, że nie zawaliło się zaufanie do partii — odwrotnie, wzrosło. Naród — my wszyscy, nie chcieliśmy być okłamywani, nie trawiliśmy dłużej prawd objawionych, które podawano nam do wierzenia wbrew naszemu odczuciu wbrew faktom, na które patrzyliśmy własnymi oczyma.

Bo przecież obowiązujący do niedawna system zasadzał się na mówieniu co najwyżej ćwierć czy pół prawdy, a zwykle posługiwał się oczywistym kłamstwem. System stalinizmu, który zacią żył tragicznie na wszystkich latach naszej drugiej niepodległości, system będący zwyrodnieniem marksizmu i leninowskich norm partyjnych, sprawił, że partia klasy robotniczej, przodującej klasy narodu, stała się mechanizmem sprawującym władzę ludu obok i ponad masami. Partia w tym systemie przekształciła się w organ administracji państwowej, w nadurząd, w instytucję wszechwładnego administratora. Słowo partia przekształciło się w abstrakcyjne pojęcie, w złowrogą siłę, której imieniem firmowano wszelkie poczynania dokonywane bez woli ludu na ciele całego narodu.

Gdy część działaczy i kierownictwa partyjnego usiłowała przeciwstawić się temu, odsunięto ich od pracy partyjnej, poddano prześladowaniom. Zwolennicy stalinizmu w 1949 roku oświadczyli, że gdy od partii — takiej jaką oni sobie wyobrażają — odchodzą ludzie, partia się wzmacnia i szybciej pójdzie naprzód do socjalizmu. I rzeczywiście poszli szybko naprzód... w objęcia beriowszczyzny.

Słowo „partia" stało się wygodnym parawanem, za którym różni ludzie upajali się nieograniczoną władzą i popełniali zbrodnie, zasłaniając się rzekomym interesem ludu.

Proces przekreślenia tej ponurej przeszłości zapoczątkował w międzynarodowym ruchu robotniczym XX Zjazd KPZR, w Polsce tę przeszłość pogrzebało VIII Plenum KC PZPR.

Partia nie bez oporu tych, którzy ciągnęli ją wstecz, poszła za linią mas, za dążeniami całego narodu. Demokratyzacja i suwerenność — te zasadnicze rzeczy, których domagał się naród, stały się wytyczną działana nowego kierownictwa wybranego na VIII Plenum.

Pogrobowcy starego systemu określili to jako odejście od socjalizmu, nie widząc, że to, co tworzono w Polsce, było stalinizmem, a nie socjalizmem, że bez demokracji, bez suwerenności, bez poparcia mas, socjalizmu zbudować nie można.

Gdy spod kładzionego obficie lakieru zaczęły wyłaniać się coraz wyraźniej wyniki „radosnej twórczości" ostatnich kilku lat, gdy rzeczywistości żadne cyrkowe sztuczki statystyków nie potrafiły już zasłonić magią procentów — stanęło pytanie: co dalej? Niektórzy byli zdania, że dalej należy... tak samo. Wyjścia ze ślepej uliczki szukali w przyłożeniu tu i ówdzie plasterków na ropiejące rany, w przestawianiu stołków na personalnej karuzeli, w tych czy innych zmianach drugorzędnych, bez zasadniczej zmiany — zmiany systemu.

Próbowali oni raz jeszcze wywinąć koziołka przed narodem.

W partii znaleźli się jednak ludzie, którzy wyciągnęli właściwe wnioski z przeszłości, dostrzegli, gdzie leży zło i postanowili ze złem tym walczyć w imię interesów narodu, w imię budownictwa socjalizmu w Polsce.

Od III Plenum trwała zacięta walka między nurtem demokratyzacji i odnowy a silnymi pozycjami konserwatystów, którzy niczego nie zrozumieli i niczego się nie nauczyli.

W czerwcu zabrzmiał sygnał alarmowy: Poznań.

Na VII Plenum partia uczyniła pierwszy krok, na VIII — wybrała drogę — w porę i słusznie.

Społeczeństwo pomogło partii odnaleźć tę słuszną drogę, popierając demokratyczne siły w partii, stojąc murem za nowym kierownictwem. Pokrzyżowało to plany tych, którzy chcieli zawrócić z drogi przemian, którzy ogarnięci lękiem nie w wewnętrznych siłach narodu chcieli szukać dla siebie oparcia.

Nie można sprawować władzy ludu wbrew ludowi, bez jego zaufania i rzeczywistego poparcia.

Stalinizm stał się przyczyną tragedii narodu węgierskiego.

(Jeden z naocznych świadków wydarzeń w Budapeszcie opowiadał, że wśród wielu haseł znalazł i hasła antysocjalistyczne. Tragedia polega na tym, że lud węgierski, dręczony przez klikę stalinowców spod znaku Rakosi'ego i Goero, za komunizm, za socjalizm, uważał jego zwyrodniałą formę — stalinizm. Rewolucja węgierska nie znalazła dość siły, aby uchronić naród przed tym co się stało).

Tej tragedii Polska zdołała uniknąć. Zdołaliśmy jej uniknąć, dzięki partii, która w porę potrafiła stanąć na czele mas, potrafiła odciąć się zdecydowanie od tego co stare, złe i zbrodnicze, potrafiła zapewnić sobie kredyt zaufania.

Na temat komunikatu...

Otrzymaliśmy komunikat następującej treści:

Wydział Propagandy KŁ PZPR zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że zapowiadany wieczór pytań i odpowiedzi na dzień 29.XI. br., o godz. 16, z udziałem ministra Lesza nie odbędzie się na skutek nieprzybycia prelegenta. Niniejszy wieczór odbędzie się w terminie późniejszym, o czym dodatkowo powiadomimy.

* * *

A więc mamy już czwarty z kolei komunikat, zapowiadający i odwołujący spotkania z min. Leszem. Przyznacie, towarzysze z Wydziału Propagandy KŁ PZPR, że tu coś nie jest w porządku, że to wygląda na lekceważenie publiczności. Albo organizatorzy nawalają, albo też min. Lesz lekceważy sobie łódzkie społeczeństwo. Domagamy się wyjaśnienia przyczyn ciągłego odkładania tego spotkania.

Marian Bielicki (2)

Pierwszy dzień W BUDAPESZCIE

Ustrój, który nazwano dumnie demokracją ludową stokroć mniej niż w jakimkolwiek innym kraju miał wspólnego z demokracją i ludem. Wiem o tym z dalekich relacji, z listów od przyjaciół z Węgier, piszących o tym z bólem i męką, z łez przelanych przez wdowę po Laszlo Rajku... Czuję to w chłodzie wiejącym od sztandarów z wyciętym herbem.

Oto plac. Rozległy i pusty, z dwóch stron obrzeżony ścianą wysokich domów, z perspektywą na wieże jakiegoś kościoła i zielonym zapleczem parku. Pośrodku placu bryła granitowego cokołu, na niej dwa ogromne spiżowe buty, a nad nimi rozwiany na wietrze biało-zielono-czerwony sztandar. Jest coś wstrząsającego w tym widoku, coś w czym jest tragedia i wielkość tych dni. Jest w tym jakiś wszechogarniający symbol rewolucji węgierskiej (bo tak mimo skąpe i sprzeczne informacje pojmuję treść wydarzeń od 23 października do tej chwili) 1956 roku.

Znam już z relacji prasowych dzieje tego symbolu. Teraz w samochodzie uzupełniają je pokrótce współpasażerowie, którzy byli w Budapeszcie przez cały czas.

...Stało się to 23 wieczorem, gdy tłumy wzburzone zbrodniczym rozstrzelaniem manifestantów przez oddziały AVH (wojska bezpieczeństwa wewnętrznego) chwyciły za broń, gdy tym, którzy żądali demokracji, wolności, socjalizmu — odpowiedziano śmiercionośnymi strzałami kaemów. Lud wszedł na ten plac nazwany imieniem Stalina. Lud przyszedł pod ogromny posąg człowieka z brązu. I lud obalił ten posąg.

Nie łatwo pisać o tym mając świadomość, że tyle lat wierzyłem w dobro, którego nie było, w szlachetność, która okazała się zbrodnią, w wielkość, która okazała się nikczemnością. Zrozumieć — to wcale nie znaczy oczyścić własne sumienie. Tym większy jest ból, tym większy gniew. Ale nie czas teraz — gdy za oknem w mroku budapeszteńskiej nocy klaskają wystrzały, jazgoczą kaemy, giną ludzie — zgłębiać w notatkach własne troski i załamania.

A więc lud obalił posąg. Obalił to, co symbolizowało ucisk i nieprawość, niewolę i zbrodnię. Posąg stał twardo, szarpany linami napiętymi ludzkim gniewem i ludzką wolą. Trwał niewzruszony. Zajechały ciągniki. Robotnicy ruszyli do szturmu. I człowiek z brązu padł na bruk. Rzucili się nań ludzie i pięściami tłukli nieczuły, zimny metal, by wyrazić swój gniew, swą nienawiść do zbrodni. A potem ciągnikami zawleczono go na plac przed wielkim gmachem redakcji. Przez wiele ulic odbywał brązowy posąg swą ostatnią drogę, by spełnić rolę barykady, zza której ludzie bronili wolności. Tej wolności, której był symbolem podeptania, zanim lud go obalił...

Szofer, na naszą prośbę jedzie przez plac wolniej. Ludzie mimo zakazu obwieszczającego godzinę policyjną gromadzą się przed domami, w bramach, na chodnikach. Biało-czerwona chorągiewka jest legitymacją przyjaźni. Z okna, na trzecim piętrze wysuwa się kilku młodych ludzi. Machają rękami. Jeden składa dłonie w trąbę i coś krzyczy. Otwieramy okna i zatrzymujemy się na chwilę. Okrzyk brzmi: „Polski, węgierski, dwie bratanki". Roman kładzie mi rękę na ramieniu, chce coś powiedzieć, ale widocznie czujemy obaj to samo: — tu każde słowo zabrzmiałoby fałszywym patosem.

Zwolna mijamy cokół z butami, nad którymi dumnie powiewa narodowa flaga. Trudno powstrzymać się od porównania, które nasuwa się natrętnie i nieodparcie. Oto runęła nowa Bastylia, oto na jej szczątkach zatknięto sztandar wolności, otwierający drogę w przyszłość socjalizmu uwolnionego od kłamstw, zbrodni i zwyrodnień systemu podawanego za socjalistyczny. I rodzi się myśl: aby z tej drogi jak najprędzej zeszły czołgi, których zadaniem jest przecież bronić wolności, a nie dławić ją ogniem i gąsienicami.

Zakręt. Ulica jesiennych drzew. Ulica nazwana imieniem Gorkiego. Pusta i martwa. Jakiś samotny przechodzień przemyka się pod parkanami. Cóż byś powiedział, towarzyszu Maksymie? — Człowiek — to brzmi dumnie?

W odległej perspektywie, u wylotu ulicy ciężarne śmiercią cielska czołgów. Niedaleko rechoce karabin maszynowy. Człowiek pod parkanem kuli się i biegnie ku zakrętowi, za którym poczuje się bezpieczniejszy. Człowiek — to brzmi dumnie, prawda?

W ambasadzie witają nas trochę jak szaleńców z księżyca. Ktoś mówi: „No, no, ze zdrową głową do chorego łóżka, wariaci". Przerzucamy serwis wiadomości bieżących. Dowiadujemy się, że w wielu punktach miasta trwa zacięta walka. Słyszymy to zresztą na własne uszy. Zapoznajemy się z żądaniami wysuwanymi przez różne organizacje — związki zawodowe, związek pisarzy, Mefesz (organizacja studencka). Żadne z tych żądań nie nosi cech antysocjalistycznych, żadne nie godzi w cokolwiek, co jest prawdziwym, nie spaczonym socjalizmem. Żądania są patriotyczne, nadają rewolucji węgierskiej wyraźne narodowo-wyzwoleńcze oblicze.

Telefon w ambasadzie na szczęście czynny. Zaczynam obdzwaniać nielicznych przyjaciół w Budapeszcie. Z chaotycznych, pierwszych informacji wynika niezbicie jedno — cały naród jest po stronie powstańców, linia podziału przebiega wyraźnie: naród po jednej stronie, stalinowska część kierownictwa opierająca się na oddziałach AVH po drugiej stronie. Wśród powstańców są tysiące komunistów. Wojsko węgierskie zachowuje albo neutralność, albo występuje po stronie rewolucji. Robotnicy obsadzili fabryki. Młodzież robotnicza i studencka na barykadach. Wojska radzieckie wezwane przez Görego...

„To było zbrodnią nazwać nas faszystami i kontrrewolucjonistami" — woła przez telefon T., komunista, intelektualista, człowiek wielkiego serca i szlachetnego umysłu. W głosie R. brzmi bezbrzeżny smutek i ból: „Walczyłem w Hiszpanii, walczyłem w partyzantce przeciw Hitlerowi, a teraz nazwano mnie kontrrewolucjonistą. Osądź to sam".

I tak jest w każdej następnej rozmowie. Trzeba będzie dokładniej wyjaśnić przebieg demonstracji wtorkowej i to co się stało przez te dwa dni, zanim przejechaliśmy do Budapesztu. Ale jedno jest pewne: nie można rozmawiać z własnym narodem językiem dział, tym bardziej dział obcych wojsk, skoro naród domaga się swych niezaprzeczalnych praw, wolności, sprawiedliwości. Tę myśl zawieramy w pierwszej przesłanej do Warszawy informacji.

Po zmierzchu docieramy do domu, w którym mamy przenocować. E. jest z nami. Jego dom jest daleko — za dwiema czy trzema liniami ognia. W mieszkaniu, odstąpionym nam przez pracowniczkę ambasady nocującą w ambasadzie — cicho i pusto. Jak na złość telefon nieczynny. E. nastawia radio. Patetyczny Wagner denerwuje. I nagle rozlega się cichy, zmęczony głos. Niezrozumiałe słowa brzmią jak modlitwa. E. tłumaczy: napisał wybitny literat Aaron Tamasi. Nazwał to „Węgierską modlitwą". Trudno przełożyć słowa skąpe, zawarte w króciutkim poemacie prozą. Ich treść: to co się stało, musiało się stać. Byliśmy spragnieni, lecz zamiast czystej wody dawano nam błoto do picia. Musimy znaleźć własną drogę życia, której treścią jest demokracja i niezależność narodowa. Tylko rząd wyrażający wolę narodu może przywrócić skrwawionej ziemi spokój.

Jakże okrutnie palić muszą te słowa tych, na których spada odpowiedzialność za przelaną krew, za łzy matek, za płacz sierot. Czy dotrą do ich świadomości, czy pojmują, że muszą odejść, skoro stali się obcy swemu narodowi, nie zrozumieli jego pragnień, nie usłyszeli jego głosu? Czy zrozumieją, że muszą odejść, by ustał przelew krwi, by umilkły działa i karabiny, by przestał cierpieć naród, by złowrogi cień ich zbrodni do końca nie przesłonił czystości idei, którą oni szermowali i pohańbili?

(d. c. n.)

Czytelnikowi w odpowiedzi

Demagogia i sprawiedliwość

MARIAN BIELECKI

Po ukazaniu się mojego artykułu pt. „Co to jest realizm polityczny!" w nr 283 „Dziennika", nadeszło do redakcji wiele listów. Na ogół Czytelnicy solidaryzują się z moimi wywodami i bez zastrzeżeń przyjmują je jako swoje. Świadczyłoby to o tym, że artykuł wyrażał myśli i uczucia szerokich rzesz społeczeństwa.

Wśród listów tych był jeden, który ze względu na zawarte w nim sformułowania zasługuje na szczególną uwagę. Oto jego treść:

Szanowny Panie!

Wydaje mi się, że obecnie cały nasz naród jest zjednoczony w walce ze znienawidzonym systemem faszystowskiego zamordyzmu, który nazywamy ogólnie stalinizmem.

Wydaje mi się również, że nie można walczyć o rzekome „dobro" człowieka, posługując się mordem, terrorem itp.

Wydaje mi się, że z dwóch dróg do socjalizmu jedna prowadzi do najohydniejszego faszyzmu. My i Jugosławia idziemy więc jedyną drogą do socjalizmu!

Choć cały prawie naród ma swój skrystalizowany stosunek, racja stanu wymaga, aby oficjalnie nie wyrażać opinii o niektórych posunięciach tych, którzy w „swoisty" sposób zachowują się na Węgrzech.

Ale u nas robimy „świąteczną" porządki jakoś ospale! A przecież nikt nam nie przeszkadza, bo nikt nie ma prawa wtrącać się już dziś w nasze wewnętrzne sprawy! Ale u nas są jeszcze tacy, którzy śmią nazywać się komunistami polskimi, a swoją postawą, każdym czynem rzucają kłody dążnościom demokratyzacji i oczyszczenia socjalizmu z faszystowskiego brudu.

Tych ludzi (nie-ludzi) jest niewielu, ale piastują jeszcze wiele kierowniczych stanowisk w naszym życiu. Pisze pan — „...ludzie skądinąd uczciwi, i przyzwoici sami nie zdają sobie sprawy z tego, jak dalece stalinizm zapuścił korzenie w ich umysły...".

Pański liberalizm w ocenie tych ludzi wypływa, sądząc z tonu pańskiego artykułu, z humanistycznych pobudek, ale co by Pan powiedział o jakimś człowieku, w którym faszyzm nie stalinowski, ale ten „przedwojenny" zapuścił korzenie i gdyby ten człowiek w imię tego opętania domagał się cofnięcia ustroju naszej ojczyzny do modelu ONR z wszystkim, co za tym idzie? Potępiłby go Pan na pewno! Ja też!!!

Proszę się nie gniewać, że piszę to wszystko, ale ośmieliłem się do Pana napisać tych parę słów po przeczytaniu Pańskiego wspaniałego artykułu „Co to jest realizm polityczny?" i chciałem Panu gorąco podziękować!

Wy — prasa — jesteście trybuną opinii publicznej i jak się w jakimś artykule ukaże coś co nurtuje i gryzie człowieka, to wtedy cisną się na usta wyrazy najwyższego uznania i gorącej aprobaty!

To małe sformułowanie, z którym ośmieliłem się polemizować, to właściwie margines, bo poza tym cały Pański artykuł jest wspaniały!

Życzę Panu, by wszystkie Pańskie artykuły były tak związane z opinią społeczeństwa łódzkiego jak ten, by nigdy nie rozminął się Pan z nastrojami ludzi, którzy widzą w Panu obrońcę naszej polskiej racji stanu!

Składam przy okazji Redakcji „Dziennika" gratulacje i życzenia, aby nigdy Waszych szpalt nie zaśmieciła „drętwa mowa".

RYSZARD WOJCIECHOWSKI
Łódź, ul. Żeromskiego 21 m. 16

Za słowa uznania (choć nie zupełnie zasłużone) oraz za życzenia — serdeczne dzięki. Ale nie ze wszystkim, o czym Pan pisze, mogę bez zastrzeżeń się zgodzić.

Podzielam Pana stosunek do stalinizmu i dałem temu wyraz w moim artykule. Rozumiem Pana niecierpliwość i gorące pragnienie jak najrychlejszego wykorzenienia wszelkich pozostałości dawnego systemu. Również i temu dałem wyraz.

Ale, choć doceniam całkowicie Pana słuszne intencje, nie mogę się zgodzić z twierdzeniem, że „my i Jugosławia idziemy jedyną drogą do socjalizmu".

Przede wszystkim — nie jedyną, bo nie ma i nie może być jedynej drogi. Ile krajów na świecie, tyle dróg może być do socjalizmu. To zależy od warunków gospodarczych, od stopnia rozwoju cywilizacji i kultury danego narodu, od położenia geopolitycznego, od rozwoju sił wytwórczych, od momentu historycznego i od całego splotu innych warunków.

Po drugie — nie jestem pewien, czy polski model socjalizmu będzie i czy powinien być kopią modelu jugosłowiańskiego. Inne są nasze warunki ekonomiczne i inne jest nasze położenie geopolityczne. Jeśli stoimy na gruncie realizmu, to nie można tych faktów pominąć. Sądzę nawet, że w obecnej chwili nikt nie może jeszcze powiedzieć, jaki będzie polski model socjalizmu. Znane są na razie takie elementy, jak: suwerenność, demokracja, realizm polityczny. A co dalej? Dalej wspólnymi siłami pracujemy nad polskim modelem socjalizmu.

Po trzecie — wydaje mi się, że np. kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch potrafi poprowadzić naród włoski zupełnie odmienną drogą do socjalizmu. I kto wie, czy nie będzie to znacznie szczęśliwsze rozwiązanie niż wszystkie dotychczasowe. Również inna, i chyba słuszna, odpowiadająca ich warunkom, jest chińska droga do socjalizmu.

Chodzi mi po prostu o to, abyśmy na miejsce dawnych fetyszów, z którymi słusznie walczymy, nie tworzyli nowych. Dość już mitologii! **Pójdziemy drogą najbardziej odpowiadającą naszym warunkom ekonomicznym oraz psychice polskiego narodu.** Tego ostatniego elementu w ogólnym rachunku pomijać nie wolno.

Nie mogę się też zgodzić z Pana stosunkiem do ludzi, piastujących kierownicze stanowiska w naszym życiu — z potępianiem wszystkich w czambuł i uznaniem ich za faszystów, których należałoby jak najrychlej unicestwić. Nie! — tak nie jest i takimi drogami pójść nie możemy.

Jeśli byśmy chcieli stosować takie metody wobec naszych przeciwników politycznych — niczym nie różnilibyśmy się od Berii, czy też Himmlera. To nie jest demokracja. **Demokracja to znaczy wolność.** A wolność — jak to pięknie powiedziała Róża Luksemburg — **„wolność wyłącznie dla stronników rządu, tylko dla członków jednej partii — żeby nawet byli najliczniejsi — nie jest wolnością. Wolność jest zawsze wolnością tego, kto inaczej myśli".**

A więc bądźmy wobec siebie nawzajem trochę bardziej tolerancyjni!

Owszem — ludzie, którzy w przeszłości dopuścili się łajdactw i zbrodni, powinni z całą surowością prawa być sądzeni. Ludzie, którzy w przeszłości działali na szkodę interesów narodu, wyrządzali krzywdy, względnie nie posiadają odpowiednich kwalifikacji do zajmowanych stanowisk — powinni być jak najrychlej usunięci. Uważam nawet, że kilku członków rządu, swoimi wystąpieniami na VII i VIII Plenum KC dało dowód, że stoją na starych, stalinowskich pozycjach, że nic z tego, co się wokół nich dzieje, nie rozumieją, że nie dają gwarancji **właściwej realizacji nowej linii partii** — i dlatego sądzę, iż powinni jak najrychlej ustąpić z rządu.

Ale nie zgodzę się nigdy na wrzucanie wszystkich do jednego worka faszystowskiego, na dokonywanie samosądów, jak to miało miejsce w niektórych powiatach woj. łódzkiego oraz na wywożenie dyrektorów czy majstrów z fabryk na taczkach, jak to również miało miejsce w szeregu zakładów naszego kraju. **Nie tędy droga!**

Nowe stosunki demokratyczne w naszym kraju musimy tworzyć **przy pomocy środków legalnych i praworządnych** — zgodnych z poczuciem honoru i sprawiedliwości narodu polskiego i klasy robotniczej. Nie wylewajmy dziecka z kąpielą. Mamy wielu uczciwych dyrektorów fabryk i ludzi na różnych stanowiskach, których w nie mniejszym stopniu, niż innych, szarych obywateli, dławił system stalinowski, nie pozwalał rozwijać inicjatywy i zdolności, zmuszał do wykonywania bezsensownych zarządzeń.

Nie można wszystkich ludzi na kierowniczych stanowiskach w życiu państwowym i gospodarczym podciągnąć pod jeden strychulec z łajdakami, oportunistami i głupcami. **Każdego trzeba oceniać indywidualnie.** Nie ma socjalizmu bez humanizmu. **Celem socjalizmu jest człowiek.**

Jestem przeciwny wszelkiemu unicestwianiu ludzi — zarówno fizycznemu, jak i moralnemu. To były metody stalinizmu. **Nie można budować demokracji i walczyć ze stalinizmem — jego zwyrodniałymi metodami.** Bo to nie byłaby demokracja, lecz nowy stalinizm.

W wielu zakładach pracy obserwujemy obecnie niepokojące zjawiska szczucia i urządzania nagonek na różnego rodzaju ludzi, niezależnie od tego, czy w przeszłości faktycznie wyrządzali jakieś krzywdy, czy nie. Ich jedyną winą jest to, że zajmują kierownicze stanowiska. Na zebraniach zakładowych wysuwają się na czoło różni demagodzy i krzykacze. Przeważnie temu przyznaje się rację, kto głośniej krzyczy. Przy okazji załatwia się osobiste porachunki — odsuwa się od pracy zdolnych inżynierów, majstrów itd. Tak nie można! I tego rodzaju praktykom musimy dać zdecydowany odpór.

Chcemy zbudować ustrój demokracji socjalistycznej, ustrój sprawiedliwości i poszanowania dla człowieka. Ale demokracja to nie znaczy anarchia. Demokrację zbudować można jedynie drogą praworządności i sprawiedliwości.

A więc, drogi Panie, choć rozumiem szlachetne Pana intencje, nie mogę się zgodzić z niektórymi sformułowaniami Jego listu, albowiem ich logiczną konsekwencją jest nawrót do metod, z którymi chcielibyśmy raz na zawsze skończyć. Bo wolność — powtarzam jeszcze raz słowa Róży Luksemburg — jest zawsze wolnością tego, kto inaczej myśli.

Gmach Bezpieczeństwa będzie wkrótce służył celom lecznictwa

Gmach dawnego Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Sienkiewicza 34 oddany został do dyspozycji łódzkiego Zarządu Służby Zdrowia. Ten ogromny gmach, zawierają 300 izb, pełnić będzie usługi lecznicze dla mieszkańców dzielnicy Śródmieście.

Znajdą tu pomieszczenie małoobrazkowy rentgen, poradnia ogólna oraz znajdująca się dotychczas w bardzo złych warunkach lokalowych przy ul. Kilińskiego poradnia dziecięca.

W tej chwili trwa w gmachu remont rozpoczęty przez dawnego właściciela, ale w trakcie remontu uwzględnia się już projekty adaptacyjne dla celów dostosowanych do potrzeb gabinetów leczniczych.

Jak nas informuje Zarząd Służby Zdrowia, prace adaptacyjne potrwają kilka miesięcy i za pół roku cały gmach oddany będzie do użytku. (z)

Zakończenie Roku Mozartowskiego

XVI koncert Filharmonii Łódzkiej (30 listopada i 1 grudnia, godz. 19.30) zakończy cykl imprez „Roku Mozartowskiego". Utwory Mozarta odegra orkiestra pod dyr. Stefana Marczyka z udziałem pianisty chińskiego **Fou-Tsonga.** W programie: Uwertura do op. „Czarodziejski flet", koncert fortepianowy B-dur i Symfonia D-dur „Haffnerowska".

Jeszcze raz o „Azbeście"

Przed dwoma dniami podaliśmy za PAP wiadomość o zamknięciu z dniem 1 grudnia br. jednego z oddziałów fabryki „Azbest", a mianowicie przy ul. Suchej.

Ponieważ wiadomość ta nie została właściwie zrozumiana przez robotników, pragniemy podać, jak przedstawia się sprawa w świetle tego, co usłyszeliśmy od przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włókniarzy — **J. Spychalskiego.**

Otóż decyzja o czasowym unieruchomieniu zakładu powstała **w związku z uszkodzeniem urządzeń wentylacyjnych,** wskutek czego zakład znalazł się w warunkach niemożliwych do pracy. **Czas postoju fabryki wykorzystany więc będzie na naprawienie tych urządzeń** oraz doprowadzenie do porządku fabryki, oczyszczenie jej z azbestopyłu, przeprowadzenie robót konserwacyjnych itp.

W pracach tych udział weźmie załoga, w tej chwili nie wiadomo jeszcze czy w całości. **Większość jednak zatrudniona zostanie przy pracach porządkowych.** Płace całej załogi, w okresie postoju, kształtować się będą **nie według stawek postojowych, a w wysokości średniej płac z okresu ostatnich trzech miesięcy.**

Wiadomo nam jednak, że robotnicy odnieśli się do tych propozycji z zastrzeżeniami, wysuwając sprawę **szkodliwości pracy w warunkach porządkowania fabryki, o wiele większej dla zdrowia niż podczas normalnej produkcji.**

Chodzi tu o zawartość pyłu azbestowego w powietrzu, które w trakcie prac porządkowych i przy całkowitym unieruchomieniu urządzeń wentylacyjnych będzie bardziej obfitowało w szkodliwe dla zdrowia składniki, niż normalnie.

Uważamy, że sprawami tymi zająć się powinny związki zawodowe i rozpatrzyć zastrzeżenia wysuwane przez robotników. (wy)

Uwaga, piloci i działacze lotnictwa sportowego

Przypominamy, że dzisiaj, 29 bm., w lokalu LPŻ przy Piotrkowskiej 78 odbędzie się wspólne zebranie pilotów, spadochroniarzy, modelarzy lotniczych oraz działaczy lotniczych.

Na zebraniu tym odbędą się wybory delegatów na walne zgromadzenie Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Odczyty

Wojewódzki Dom Kultury Zaw. w Łodzi organizuje dziś, 29 bm., o godz. 18 odczyt pt. „Problemy w sztuce po impresjonizmie", który wygłosi inż. Stefan Krygier.

* * *

Wojewódzki Dom Kultury Zaw. w Łodzi organizuje dziś, 29 bm., o godz. 18 odczyt pt. „Juliusz Słowacki", który wygłosi Grzegorz Timofiejew. Wstęp wolny.

Plany akademików

★ Studenckie przedsiębiorstwo usług
★ Apel o stypendia
★ Wczasy i wymiana zagraniczna
★ Przejęcie domów akademickich i stołówek

Obok aktywizacji politycznej, którą obserwujemy od dłuższego czasu we wszystkich uczelniach, dochodzi obecnie do głosu również aktywizacja samopomocowa. Zrzeszenie Studentów Polskich opracowało szereg projektów, które pozwolą tej organizacji stać się **prawdziwym reprezentantem interesów młodzieży akademickiej.** Wielu z nich ma na uwadze poprawienie materialnych warunków studiującej młodzieży.

Opracowane ostatnio plany przewidują utworzenie studenckiego przedsiębiorstwa usług. Obejmie ono takie działy jak usługi **fotograficzne, plastyczne, artystyczne, pisanie podań, usługi medyczne i dydaktyczno-pedagogiczne.** Tak więc studenci będą dokonywać zastrzyków, analiz, udzielać korepetycji, dokonywać różnego rodzaju napraw itp.

Już według pobieżnych kalkulacji okazuje się, że **niektóre usługi jak np. fotograficzne będą o 20 proc. tańsze od istniejących gdzie indziej cen.** Projekty te realizowane będą stopniowo przy czym uruchomienie pierwszych punktów przewiduje się już 15 grudnia br.

Trzeba tu dodać, że w swoich poczynaniach studenci korzystają z pełnej pomocy Rady Narodowej m. Łodzi. Strona finansowa przedsiębiorstwa jest w tej chwili rozpatrywana przez Ministerstwo Finansów i prawdopodobnie będzie w najbliższych dniach pozytywnie załatwiona.

ZSP ma zamiar wystąpić również z apelem do rad robotniczych o **tworzenie stypendiów przy różnych zakładach pracy** dla młodzieży akademickiej. Korzystający ze stypendium byłby zobowiązany do późniejszej pracy w zakładzie, z którego pomocy będzie korzystał w trakcie trwania studiów. Projekt ten wydaje się ze wszech miar słuszny i zasługuje na poparcie ze strony rad robotniczych.

Przy Radzie Okręgowej ZSP powołane zostało do życia **Biuro Wczasów i Turystyki.** Zajmie się ono **organizacją wczasów wypoczynkowych dla studentów oraz wymiany zagranicznej.** Studenci nasi posiadają już pewne propozycje od młodzieży akademickiej innych krajów. I tak np. **Francuzi zaproponowali wakacyjną wymianę studentów, którzy by pracowali w obu krajach jako kelnerzy.** Jest to forma u nas nie znana, tym niemniej szeroko stosowana w krajach zachodnich. Umożliwia ona niezamożnym studentom przebywanie w ciągu kilku tygodni za granicą celem zaznajomienia się z życiem tych krajów.

W dalszych projektach studentów leży również **przejęcie pod administrację domów akademickich i stołówek.** Poszczególne funkcje przyjęliby tam studenci względnie absolwenci odpowiednich wydziałów.

Szerokim planom pracy kulturalnej należałoby poświęcić osobne omówienie. Tutaj trzeba dodać, że **już w najbliższym czasie oddana zostanie do użytku całkowicie odremontowana kawiarnia przy ul. Jaracza 7.** Pomieści ona klub jazzowy, dancing, bridge i sekcję odczytową. Postawiony zostanie na odpowiednim poziomie **dyskusyjny klub filmowy,** który ma zamiar wystąpić o udostępnienie mu w szerokim zakresie kina „Młoda Gwardia".

Na zakończenie trzeba jeszcze dodać, że Rada Okręgowa ZSP projektuje **w dniu 15 grudnia br. spotkanie z dawnymi działaczami studenckimi, szczególnie z byłej Bratniej Pomocy.** Pozwoli to na wciągnięcie do współpracy zasłużonych działaczy, których doświadczenie okaże się na pewno pomocne przy rozwijaniu nowych form pracy młodzieży akademickiej.

(zk)

Tradycja jest żywa...

Olbrzymimi krokami życie biegnie naprzód. Wprost wierzyć się nie chce, że od VIII Plenum naszej partii dzieli nas zaledwie miesiąc, a tyle już wielkich przemian dokonało się w kraju.

To nowe życie nie chce i nie może pomieścić się w dotychczasowych sztucznych formach społecznych, wykoncypowanych przez „spekulatywnych" ideologów w zaciszach gabinetach. Stąd poszukiwanie na każdym odcinku życia takich form, które by odpowiadały nowej rozwijającej się treści.

W poszukiwaniach tych musimy sobie uprzytomnić, że w okresie stalinizmu odrzucano mechanicznie wszystkie uprzednie formy pracy społecznej, którymi od wielu lat posługiwała się polska klasa robotnicza, wprowadzając nowe wzory.

Ta praktyka oderwała od mas partię ludu pracującego. Dlatego trzeba, abyśmy znowu stanęli z powrotem na ziemi, tj. na gruncie obiektywnych praw rozwoju społeczeństwa i jego doświadczeń.

I dlatego nie jest przypadkiem, że w poszukiwaniu tych form mówi się coraz głośniej o reaktywowaniu działalności Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Klasa robotnicza Łodzi ma bogate osiągnięcia w działalności TUR. Nie ma działacza w łódzkim ruchu robotniczym, który by nie bez sentymentu spoglądał na kartki historii TUR w Łodzi.

Była to organizacja, która już pod koniec lat dwudziestych realizowała zasady jedności klasy robotniczej zupełnie zgodnie z późniejszymi założeniami jednolitego frontu.

Był to prawdziwy uniwersytet klasy robotniczej, gdzie w bratnim sojuszu najszlachetniejszych synów inteligencji łódzkiej proletariat wychowywał nowe kadry swych działaczy.

Oddział łódzki TUR prowadził bardzo szeroką działalność kulturalno-oświatową poprzez własne szkoły, kursy, odczyty, sceny, chóry, sporty, turystykę, a nawet pierwsze w Polsce wczasy robotnicze.

Si robotnicy pamiętają pełnione największe sale Łodzi w czasie odczytów i występów łódzkiej sceny robotniczej — pamiętają temperaturę ideową tych sal i bezną wściekłość granatowej licji — pamiętają pierwsze żynki robotniczo-chłopskie roku 1936, które były najszym zewnętrznym wyrazszerokiego frontu w sojrobotniczo-chłopskim — miętają wielotysięczne cieczki pełne atrakcji i patają smak pierwszych wsów w Józefowie pod Tomszowem. Wszystko to zorganizowane z drobnych ków klasy robotniczej i z pału, który potrafi zawsze tworzyć cuda.

Wiele by można o tym pisać i na pewno nieraz wrócimy tej historii. Najważniejsze jednak to, abyśmy potrafili ten zapał przeszczepić do dzisiejszego życia kulturalno-oświatowego naszego miasta.

Tradycja jest żywa i „turoczy" żyją. Należy, nie przewlekając rozmów, zacząć pracę.

ZYGMUNT SALSKI

Smacznego!

Obiad w pięć minut...

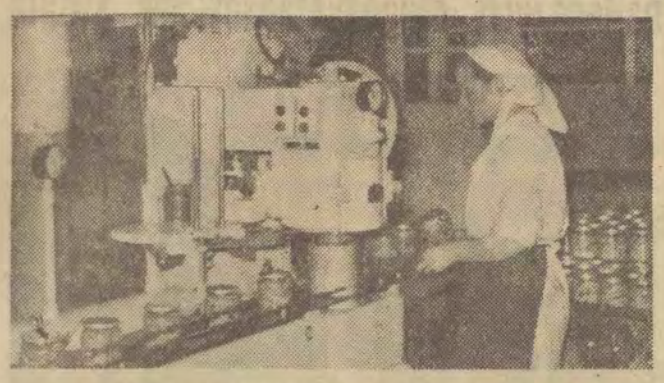

Pracowaica wytwórni, Krystyna Malinowska, przy automatycznym zamykaniu słoików z pulpetami.

Wystarczy podgrzać zawartość słoika i — drugie danie obiadu gotowe. Gołąbki w sosie pomidorowym smakują pierwszorzędnie. Również smaczny jest bigos z wieprzowiną, baraniną z kapustą, czy gulasz z makaronem.

Takie gotowe dania znacznie ułatwiają kobiecie pracującej prowadzenie gospo-

Inż. Wanda Kozłowska i główny technolog Kazimierz Chałat w laboratorium analitycznym przy sprawdzaniu receptury do nowego sosu pomidorowego.

darstwa domowego. Do niedawna nie produkowaliśmy jeszcze tego rodzaju artykułów w skali przemysłowej. Od roku produkcja taka istnieje... w Łodzi.

Łódzka Wytwórnia Środków Odżywczych mieści się przy ul. Wólczańskiej 45. W tej chwili produkuje ona 10 rozmaitych asortymentów. W laboratorium rodzą się już nowe pomysły. Jak informuje dyr. Janczewski, o-pracowywane są rozmaite sosy i frytki. Te ostatnie sprzedawane będą w torebkach.

W tej chwili wytwórnia wytwarza 100 ton artykułów żywnościowych miesięcznie. Prawdopodobnie w najbliższej przyszłości będzie produkować jeszcze więcej. W każdym razie wszystkie kobiety na pewno by sobie tego życzyły. Żeby takich artykułów było jak najwięcej, aby były smaczne i... tanie. **(kas).**

Kurs malowania na tkaninach

1 grudnia br. Dom Kultury Nauczyciela w Łodzi uruchamia kurs malowania na tkaninach. Zapisy w sekretariacie DKN, ul. Piotrkowska 137, w godz. 17—18. Oprócz tego DKN przyjmuje codziennie w godz. 17—18 zapisy na kurs tkactwa ręcznego.

Z kroniki milicyjnej

SPRYTNI ZŁODZIEJE

W dniu 21 listopada do mieszkania Henryki Celińskiej zamieszkałej w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 16 przyszedł z wizytą jej były mąż Henryk Celiński wraz z Krystyną Krajszczak. Krajszczak oblała Henrykę Celińską jakimś kwasem. Kiedy Celińska straciła przytomność złoczyńcy wynieśli z domu poszkodowanej maszynę do szycia marki „Singer", radio wraz z adapterem, część garderoby i 400 zł w gotówce.

Napastnicy odpowiadać będą przed sądem.

TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY

Jeszcze jednym ostrzeżeniem dla rodziców i opiekunów powinien być wypadek Mariana Pietrzaka, zam. przy ul. Tkackiej 14, który bawiąc się znalezionym pociskiem artyleryjskim spowodował jego wybuch. Marian Pietrzak doznał ciężkich obrażeń rąk i brzucha. **(st)**

Próbna jazda do Łodzi wypadła znakomicie!

Błyskawiczny ekspres

umożliwi najdogodniejsze połączenie z Warszawą

Dochodziła godz. 10.40, gdy wczoraj wśród szarych wagonów na zwrotnicach Dworca Łódź — Fabryczna ukazał się jasnowiśniowego koloru pociąg elektryczny. Cicho, bezszelestnie i szybko wsunął się na peron, zatrzymując się na znak dyżurnego ruchu.

To właśnie nowy — otrzymany z NRD błyskawiczny ekspres elektryczny zakończył swą czwartą próbną jazdę. Poprzednie próby odbył dwukrotnie z Warszawy do Koluszek, a jedną do Częstochowy.

Rozmawiamy z instruktorem Kazimierzem Żurkiem ze stacji Warszawa — Grochów, który prowadził ten pociąg ze stolicy do Łodzi.

Wedle jego relacji próba wypadła doskonale. Do tej pory obsługa techniczna jak i ci, którzy kontrolują pracę tej nowej jednostki szybkobieżnej nie zauważyli żadnych usterek technicznych.

— O której wyjechaliście z Warszawy? — pytamy.

— O godzinie 8.23...

— No to dlaczego tak długo jechaliście do Łodzi?

Żurek uśmiecha się i stwierdza:

— No trudno, ten ekspres jeździ za szybko. Doganialiśmy po drodze pociągi. Stąd ciągle zatrzymywano nas na stacjach. Największą szybkość rozwinął ekspres pomiędzy Pruszkowem a Żyrardo-

wem, osiągając 132 km na godzinę. Z Koluszek do Łodzi, gdzie nie było już zatrzymań, a są jak wiadomo słabsze tory i podkłady, ekspres mknął z szybkością 105 km na godzinę.

W Łodzi jednak nie zakończono wczorajszej próby. Wiśniowy ekspres pomknął do Częstochowy a stamtąd wrócił do stolicy.

Zwiedziliśmy wnętrze czteroczłonowego pociągu. **Komfort graniczący z luksusem rzuca się w oczy.** Siedzenia (niezbyt miękkie) obite dermatoidem, oświetlenie jarzeniowe, doskonała wentylacja, wreszcie bufet, dają pasażerom maksimum wygód. W pociągu tym są wyłącznie przedziały I klasy. Przez mikrofon motorniczy objaśnia pasażerów do jakiej stacji dochodzi pociąg, dlaczego się zatrzymał, jakie są połączenia na stacjach węzłowych itp.

Jak się dowiadujemy, próby potrwają jeszcze pewien okres a potem zapadnie decyzja wprowadzenia do normalnego rozkładu jazdy tego ekspresu, przy czym w **pierwszym rzędzie obsłuży on linię Łódź — Warszawa.**

Ze swej strony dodajmy, że łodzianie z niecierpliwością oczekują na elektryczny pociąg ekspresowy, który nie zatrzymując się po drodze, przewiezie ich z Łodzi do stolicy w przeciągu 75 minut. **Sk.**

Epilog rozprawy

przeciwko pracownikom Wydziału Kwaterunkowego

Wczoraj przed Sądem Powiatowym w Łodzi zakończył się proces przeciwko kierownikowi Wydziału Kwaterunkowego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi **Zenonowi Kryńskiemu** oraz b. kierownikowi Referatu Egzekucji Wydziału Kwaterunkowego **Józefowi Gruszczyńskiemu.**

Zenon Kryński oskarżony był o to, że **bezprawnie kazał zająć mieszkanie**, odbywającego właśnie służbę wojskową Łubniewskiego, aczkolwiek mieszkanie to zostało Łubniewskiemu przyznane przez Miejską Komisję Lokalową. Gruszczyńskiemu natomiast akt oskarżenia zarzuca **bezprawne wkwaterowanie do wspomnianego mieszkania** Reginy Kowalczyk (sublokatorki brata **Gruszczyńskiego**), która nie posiadała decyzji na przydział tego mieszkania.

Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał zarówno Zenona Kryńskiego jak i Józefa Gruszczyńskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

(st)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 **„Noc listopadowa"**

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Pan Jowialski"**

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Czar walca"**

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 **„Sprawa Kowalskiego"**

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 20 **„W małym domku"**

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 **„Za siedmioma górami"**

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 14—20.

* * *

WYSTAWA Wynalazczości i Postępu Technicznego w Przemyśle Dziewiarskim w WDK (Traugutta 18) czynna g. 10—18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Henryk V"** g. 14.15, 17, 19.45 dozw. od lat 12

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) **„Ogrody na skałach"**, **„Ładowarka Rok"**, **„Ślimak niecnota"** g. 15, 16, 17, 18, 19 20, 21, 22, dozw. od lat 7

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dla najmłodszych **„Dyl Sowizdrzał i piekarz z Brunświku"**, **„Niezwykły mecz"**, **„Niezwykła podróż"** g. 16, 17, dozw. od lat 7, Program filmów dokum.-oświat. **„Rylski Monasyr"**, **„Ogród bzu"** **„Inwalidzi"** g. 18, 19, 20 dozw. od lat 7

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Widma opuszczają szczyty"** g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7

MUZA (Pabianicka 179) **„Małe jasne"** g. 16, 18 20 dozw. od lat 16

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Łużyczanka"** g. 16 dozw. od lat 12, **„Maclovia"** g. 18, 20, dozw. od lat 16

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Fort Eureka"** g. 10, 12.30, 14.30, **„Spotkamy się na Kasiopei"** g. 16.45, 19, 21.15

POKÓJ (Kazimierza 6) **„Wieczór Trzech Króli"** g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Wiosna budapeszteńska"** g. 15.30, 17.30, 19.30 dozw. od lat 18

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) **„Błękitna Mewa"** g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) **„Przed maturą"** g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Ciężki rok"** g. 18.30 dozw. od lat 12

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Pomysłowy sprzedawca"** g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14

STUDIO (Bystrzycka 7-9) **„Szajka z Lawendowego Wzgórza"** g. 17, 19 dozw. od lat 12

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Walc na lodzie"** g. 16, **„Jego rybki"** g. 18, 20.20

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Cień"** g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Ostatni most"** g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Bogaczka"** g. 9.30 (oraz film dokum.) g. 11.40, 13.50, **„Mąż dla Anny Zaccheo"** g. 16, 18.10, 20.20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Krwawa droga"** (oraz film dokum.) g. 13, 16, 18, 20 dozw. od lat 14

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Poemat pedagogiczny"** g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 12

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) **„Perły ziem zachodnich"** g. 14—20

PALMIARNIA (park Źródliska) czynna godz. 10—18.

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5. Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34—36. Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 9

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Interna: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

CO? gdzie? KIEDY?

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny lub duży plac w Łodzi kupię. Tel. 377-59

PLAC 5.600 m kw. w Busku Zdroju sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „8124"

DWA ha ziemi w okolicy Łodzi blisko stacji kolejowej lub tramwajowej kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7906"

DOM drewniany do rozbiórki sprzedam. Lipowa 90 od godz. 16

KUPNO

ZEGARKI ręczne, kieszonkowe, budziki — używane kupuje — sprzedaje — naprawia Zakład Jubilersko-Zegarmistrzowski „Omega" Jaracza 1 (róg Piotrkowskiej 30) 3403 G

ZEGARKI ręczne, kieszonkowe i budziki stare, zepsute na części kupuje. Zgierska 93—12

ZNACZKI pocztowe — zbiory, zapasy, księgozbiory, obrazy, dzieła sztuki, srebra kupię pry watnie. Tel. 352-08

KSIĄŻKĘ „Skarbnica wiedzy" Janika kupię Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8105"

MASZYNĘ do robienia swetrów kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7917"

MASZYNĘ do mięsa (wilk) 150 F. lub większą z motorkiem kupię. Tel. 358-60 do godz. 15. Pogławski 8141 G

SPRZEDAŻ

ADAPTER walizkowy zagraniczny, maszynę biurową „Continental" sprzedam. Tel. 314-82

ULTRANOWOCZESNY telewizor — duży ekran (odbiera Łódź, Warszawę), motocykl „M-72" nowy z koszem sprzedam. Wiadomość tel. 309-74 8137 G

PIANINO czarne krzyżowe — płyta metalowa sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8219"

URZĄDZENIE (film — drukarni) do produkcji apaszek jedwabnych — sprzedam zaraz. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „8082"

FORTEPIAN „Kerntopf" krzyżowy, krótki tanio sprzedam. Lutomierska 19 m. 3

KOMPLET kilimów łowickich oraz kolejkę elektryczną sprzedam. Piotrkowska 71—10 godzina 16—16 7960 G

WAGĘ uchylną „Caudra" sprzedam. Łódź ul. Nowotki 78—13 od godz. 16. Serafinowska Jadwiga 7852

PASTĘ perłową, lakier perłowy do natrysku albo maczania sprzedam niezwykle tanio — „Marpok" Poznań, Krzyżowa 15

FUTRO karakułowe nowe i pończoszniczą maszynkę ręczną okrągłą sprzedam. Tel. 258-13

ŚCIANKĘ do przegrodzenia sklepu lub mieszkania sprzedam, Jaracza 6 m. 28

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Roosevelta 2 m. 15 8075 G

LOKALE

MŁODY samotny mężczyzna poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „8042"

3 POKOJE, centrum, I piętro zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią. Oglądać od 17—20 ul. Piotrkowska 37 m. 52, Kalinowscy

MIESZKANIE w centrum, IV piętro, 2 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, słoneczne, telefon — zamienię na większe 2 lub 3-pokojowe komfortowe w śródmieściu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia telefoniczne 294-19

KAKAO owsiane

pożywne - zdrowe - tanie

ŻĄDAJCIE

w sklepach spożywczych

STUDENT solidny poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7730"

TRZY duże pokoje — komfort (kuchnia wspólna) zamienię na trzy pokoje mniejsze z wygodami. Tel. 317-63

LOKAL nadający się na zakład rzemieślniczy lub inną pracownię z mieszkaniem w śródmieściu, wygody zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8216"

PRZYJMĘ do wspólnego pomieszczenia sublokatora. Wiadomość Łódź Cz. Hutora 23—13

DUŻY ładny pokój z kuchnią, wygody I piętro zamienię na dwa pokoje, kuchnia z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „8144"

DWA pokoje z kuchnią w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią w blokach w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „8000"

POKOJU sublokatorskiego z osobnym wejściem poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8200"

LOKAL nadający się na pracownię zamienię na pokój z kuchnią w śródmieściu. Piotrkowska 88 m. 64. Zgłaszać się od godz. 15 8349 G

MŁODA pracująca poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego, Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8277"

DWA pokoje, kuchnia, wygody, zamienię na 4 pokoje. Wiadomość tel. 322-10 godz. 18—20

POKÓJ, kuchnia, piwniczne zamienię na pokój z kuchnią na piętrze. Łódź, Rzgowska 3 m. 3a 7966 G

POKÓJ z kuchnią lub dwa oddzielne pokoje zamienię na dwa pokoje z kuchnią, Więckowskiego 82 m. 26

RÓŻNE

PARYŻANKA artystyczna cerownia naprawia garderobę bez śladu. Więckowskiego 6—5 tel. 251-78

NAUKA

SZKOŁA Tańców W. Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46, tel. 335-42. Tańce: Rumba — Samba — Be-bop

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Ś. † P.

Henrykowi Basińskiemu

a w szczególności Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Pracownikom, Koleżankom i Kolegom z Centr. Zarządu Rem. Masz. Przem. Włók. i Odzież. oraz Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym składają serdeczne podziękowanie

ŻONA, SYNOWIE i RODZINA.

MUZYKI fortepianowej udziela indywidualnie dorosłym i dzieciom wykwalifikowana nauczycielka. Lipowa 16—10

ZGUBY

PIESEK — spaniel brązowy, ostrowłosy zaginął 26.XI. Szczęśliwy znalazca otrzyma zł 1.000 w Dyr. Hotelu „Orbis" Piotrkowska 72

PIESEK pekińczyk jasnobrązowy zaginął przy ul. Przejazd nr 25 w Łodzi. Łaskawy znalazca proszony jest o zawiadomienie za wysokim wynagrodzeniem. Dzwonić tel. 384-58

KUZANIAK Zofia, ul. 8 Marca 6 i **ŁUKOMSKA** Alina, Nowotki 22 zgubiły legitymacje studenckie 7814

MISZCZAK Tadeusz Pabianice, Łakowa 14 zgubił legitymację szkolną nr 126

SOBCZAK Bogusław — Nawrot 11 zgubił legit. szkolną nr 167/I d.

KURKOWSKI Mirosław ul. Piotrowiczowej 1 zgubił legitymację służbową nr 156 oraz wkładkę nr 210 7812

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę w dniu 3 bm. o brzmieniu następującym: „Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" Wielka Łódź sklep nr 6 ul. Szczecińska nr 70"

ZGUBIONO zezwolenie handlowe nr 858, kartę ewidencyjną nr 858, rachunki zakupu. Znalazca proszony za wynagrodzeniem kierować pod adresem: Apolinary Hryniewicz ul. Rewolucji 1905 r. 42 m. 16 (Południowa) 7929 G

Podziękowanie

ZA uratowanie życia serdeczne podziękowanie doktorowi Switacz z Oddziału Zdrowia Łódź-Widzew składa Stanisław Majewski Łódź ul. Losiowa 16 8114 G

OLIMPIADA

Dziś w koszykówce
ZSRR-USA
Urugwaj-Francja

W turnieju koszykarzy w grupie A Urugwaj skutecznie walczy o wejście do finału, odnosząc już drugie zwycięstwo, tym razem nad reprezentacją Chile — 80:73 (40:25). Urugwajczyków czeka jednak jeszcze trudny mecz z drugim faworytem grupy A — Francją. Jeżeli rozstrzygną go na swoją korzyść, spotkają się w walce o złoty medal z drużyną, która zajmie pierwsze miejsce w grupie B. Zespołem tym będzie najprawdopodobniej USA.

A oto pozostałe wyniki: ZSRR —Bułgaria 66:56, Filipiny—Francja 65:58, USA—Brazylia 115:51.

Złote medale zdobyli wczoraj:

lekkoatleci: Kuc, Spirin, Janzem (ZSRR) Calhoun, O'Brien (USA), Strickland (Australia)

w 5-boju nowoczesnym: Hall (Szwecja) i ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

wczorajszych konkurencji, rozgrywanych niestety, bez udziału Polaków. A więc odnotować należy ze szczególną uwagą wczorajsze sukcesy sportowców radzieckich. Zdobyli oni **w samych konkurencjach lekkoatletycznych 6 medali, w tym trzy złote. Czwarty uzyskał zespół ZSRR w pięcioboju nowoczesnym.** Wątpliwe, czy w tym nieoficjalnym współzawodnictwie z USA uda się ekipie radzieckiej wyjść zwycięsko, godzi się jednak wspomnieć, że pozostało jeszcze szereg dyscyplin, w których Rosjanie przedstawiają wysoką klasę. Na przykład gimnastyka.

Zresztą i Amerykanie nie spoczęli jeszcze na olimpijskich laurach. Wczoraj znów odnieśli szereg cennych zwycięstw, a na 110 m ppł. zdobyli nawet wszystkie trzy medale.

Na Igrzyskach Olimpijskich nie uznaje się żadnej klasyfikacji ogólnej poszczególnych ekip. Jakżeby tu jednak oprzeć się pokusie podliczenia wyniku, choćby tak, dla orientacji. Czynią to zresztą dziennikarze na całym świecie.

JESTEŚMY W CZOŁÓWCE

Otóż Polska, jak dotąd, w tej nieoficjalnej punktacji, ze swoim jedynym złotym, jednym srebrnym, jednym brązowym medalem i kilkoma punktowanymi miejscami ulokowała się w czołówce. Liczebnością medali nasi aktualni olimpijczycy zrównali się już z ekipą olimpijską, która 4 lata temu startowała w Helsinkach. A Igrzyska przecież trwają. **Możemy jeszcze liczyć na sukcesy w takich dyscyplinach jak pięściarstwo, gimnastyka, kajakarstwo, szermierka i strzelanie.**

-Piłka nożna-

Bez niespodzianek upływa turniej piłkarski. W pierwszym meczu ćwierćfinałowym **Jugosławia** pokonała bez trudu **USA** 5:1 (5:1). Zespół Jugosławii, który bardzo odbiega od właściwej reprezentacji swego kraju (grają w nim tylko amatorzy), potraktował mecz z USA sparringowo. W półfinale Jugosławię czeka prawdopodobnie trudne spotkanie z ZSRR.

Drugi mecz ćwierćfinałowy rozegrany zostanie w czwartek, 29 bm. Spotkają się **Indonezja** i **ZSRR**. Następne mecze ćwierćfinału: 30 bm. — **Anglia** — **Bułgaria** i 1 grudnia — **Australia** — **Indie.**

- Hokej na trawie -

Klasą dla siebie w turnieju hokeja na trawie są zawodnicy Indii. **Hindusi rozegrali dotychczas dwa mecze i zdobyli 30 bramek, nie tracąc ani jednej.** W drugim, kolejnym meczu Indie rozgromiły USA 16:0 (6:0). Do półfinałów z grupy I zakwalifikowały się Indie i Singapur.

W II grupie sytuacja jest niejasna. Po spotkaniu Kenia — Malaje zakończonym wynikiem remisowym 1:1, Malaje, Kenia i Anglia mają jednakową ilość zdobytych punktów 2:2. Najlepszy stosunek bramek mają Malaje 5:6.

- Waterpolo -

Wczoraj rozpoczął się turniej piłki wodnej. A oto pierwsze wyniki: Rumunia — Australia 4:2, Niemcy — Singapur 5:1, USA — Anglia 5:3, Jugosławia — ZSRR 3:2.

— Pięciobój nowoczesny —

Ostatnią konkurencją pięcioboju nowoczesnego był bieg przełajowy na dystansie ok 4 000 m. Tytuł mistrza olimpijskiego indywidualnie zdobył mistrz świata Szwed **Hall** — 4 833 pkt. przed Finami **Mannonenem** — 4 774 pkt. i **Korhonenem** — 4 750 pkt. Czwarty był **Nowikow** (ZSRR), piąty — **Lambert** (USA), a szósty — **Benedek** (Węgry).

Drużynowo złoty medal zdobył zespół **ZSRR** — 13 690,50 przed **USA** — 13 482,5, **Finlandią** — 13 185,53, **Węgrami** — 12 554,54, **Meksykiem** — 10 981,8, **Rumunią** — 10 613,6, **Anglią** — 9 226,2, **Australią** — 8 825,7.

Zespoły **Afryki Płd., Szwecji, Brazylii** i **Chile** nie ukończyły konkurencji w komplecie i nie były brane pod uwagę w konkurencji drużynowej.

Ostatnia Olimpiada da Silvy?

Brazylijczyk da Silva, który zdobył wczoraj tytuł mistrza olimpijskiego w trójskoku, oświadczył, że prawdopodobnie nie będzie uczestniczył w następnych Igrzyskach w 1960 r. w Rzymie.

„— To jest już moja trzecia Olimpiada i myślę, że ostatnia" — powiedział Brazylijczyk dziennikarzom po zdobyciu swego drugiego złotego medalu.

Po zwycięstwie nad Nikołowem
Pietrzykowski spotka się z Pappem

Bokserski turniej staje się coraz ciekawszy mimo że poszczególne spotkania są raczej słabe. W środę z zawodników polskich walczył tylko **Pietrzykowski.** Spotkał się on w ćwierćfinale z Bułgarem **Nikołowem,** którego pokonał na punkty.

Polak miał przez całe spotkanie wyraźną przewagę nad ambitnym Bułgarem, który nie pozwolił Pietrzykowskiemu skończyć walki przed czasem.

Walki dzisiejsze przyniosły kilka niespodzianek, do których należy zaliczyć przede wszystkim zwycięstwo Rumuna **Dobrescu** nad groźnym Amerykaninem **Perezem** oraz zwycięstwo pobardzo emocjonującej walce znanego w Polsce Anglika **Spinksa** w wadze muszej nad pogromcą Basela — **Stolnikowem** (ZSRR).

Rewelacją turnieju są bokserzy Irlandii. W wadze półśredniej **Tiedt** wypunktował groźnego Amerykanina **Lane,** co jest również niespodzianką dużego kalibru.

I jeszcze jedna niespodzianka. Niemcy przesunęli **Nietzschkego** z wagi półciężkiej, do której był zgłoszony, do wagi ciężkiej.

KUC — PIRIE 2:0

Olimpijski pojedynek najlepszych długodystansowców świata

Gratuluję, byłeś lepszy — zdaje się mówić Pirie do dwukrotnego swego zwycięzcy, Włodzimierza Kuca.

Jest chyba pewne, że Kuc poprzestanie w Melbourne na zdobyciu dwóch złotych medali, że nie stanie, tak jak Zatopek w Helsinkach, na starcie maratonu. W tych dwóch jednak zwycięskich biegach, na 5 i 10 km, radziecki marynarz rozprawił się ze swymi rywalami w sposób jeszcze bardziej imponujący, niż Czechosłowak 4 lata temu.

I znów, tak jak w pierwszym dniu Igrzysk, uwaga 100 tysięcy widzów zalegających trybuny Cricket Ground skupiła się na biegu długodystansowym. Tym razem światowa elita biegaczy miała spośród siebie wyłonić najlepszego na dystansie 5 000 m.

Faworytów upatruje się w Kucu, Anglikach Pirie i Chataway, Węgrach Szabo i Tabori. Australijczycy liczą oczywiście na swych rodaków — Thomasa i Lawrence. Ten ostatni tak świetnie przecież się spisał w biegu na 10 km.

Już ruszyli. Na czele od razu Kuc. Nie mogło być inaczej. Radziecki mistrz nie uznaje przecież „wożenia się na kółku", że użyjemy kolarskiego określenia. Za Rosjaninem przyspieszają tempo trzej Anglicy — Pirie, Chataway i Ibbotson. I to nie jest niespodzianka. Pirie chce się oczywiście zrewanżować za dotkliwą porażkę, jaka spotkała go już tu w Melbourne. Teraz będzie mu łatwiej. Wspierają go dwaj koledzy. Zresztą zapewne i Chataway nie rezygnuje z sukcesu. To przecież on właśnie pokazał kiedyś światu, jak zwycięża się Kuca.

Po pierwszych okrążeniach sytuacja na bieżni przedstawia się następująco. Prowadzi stawkę Kuc, a tuż za nim Anglicy oraz Węgier Szabo. Nieco w tyle — druga wielka grupa, a na jej czele Australijczyk Thomas i drugi Węgier — Tabori.

Rosjanin sam dyktuje tempo. Jego przeciwnicy na przemian między sobą obejmują prowadzenie. Na wirażach Kuc stosuje zrywy, ale w tym okresie nie są one jeszcze groźne. Czołowa czwórka coraz bardziej oddala się od zasadniczej grupy.

Pierwszy nie wytrzymuje tempa Szabo. Wchłania go druga grupa biegaczy.

Po trzech kilometrach Kuc nagle odrywa się od Anglików i udaje mu się zdobyć około 2 metrów przewagi. Pirie nie rezygnuje jednak z pościgu. Pociąga za sobą Ibbotsona i na jakiś czas Chataway'a. Ten szybko jednak słabnie i wkrótce już tylko dwóch Brytyjczyków stawia czoła Rosjaninowi.

Kuc sunie niezmordowanie naprzód, zmiany tempa nie sprawiają mu, widać, żadnego wysiłku. Z coraz większym zaś to trudem wytrzymują je Anglicy. Oni nadal zmieniają się prowadzeniem, lecz Pirie z niepokojem konstatuje, że gdy biegnie za plecami Ibbotsona odległość między nimi a Kucem poważnie się zwiększa. Na to nie można pozwolić. Pirie rezygnuje z współpracy partnera.

Gdy do mety pozostają już tylko 2 okrążenia, Kuc ma 12 metrów przewagi nad Pirie. Jeszcze po 100 metrach Rosjanin rozpoczyna finisz. Takiego finiszu nie widziano jeszcze u Kuca. Niczym sprinter rwie do przodu i już bezradni są jego najwięksi rywale. Pirie biegnie o jakieś 30 m w tyle, Ibbotson jeszcze dalej. Tymczasem huragan oklasków wita radzieckiego biegacza na mecie. Staje się oczywiste, że czas będzie znakomity.

Bieg jeszcze nie skończony. Oto jesteśmy świadkami decydującej rozgrywki o 4 miejsce. Z kilkuosobowej grupy wysuwa się na czoło Szabo, ten Węgier, który pierwszy zrezygnował z pościgu za Kucem. Teraz demonstruje ostrą końcówkę i kończy 5 km za Ibbotsonem.

1. Kuc (ZSRR) — 13:39,6 (rekord olimpijski)
2. Pirie (Anglia) — 13:50,6
3. Ibbotson (Anglia) — 13:54,4
4. Szabo (Węgry) 5. Thomas (Australia), 6. Tabori (Węgry).

Radość zwycięstwa

Na zdjęciu: zwyciężczynie w skoku w dal, od prawej: Elżbieta KRZESIŃSKA (złoty medal) i W. WHITE — USA (srebrny medal).

Migawki... refleksje... wywiady...

Po siedmiu dniach bojów olimpijskich bilans zdobytych medali przedstawia się następująco: Stany Zjednoczone — 18 złotych, 14 srebrnych, 6 brązowych; ZSRR — 10, 9, 9; Australia — 2, 2, 7; Włochy — 2, 1 i 2; Francja — 1, 1 i 3; Polska i Szwecja — po 1 złotym, 1 srebrnym i 1 brązowym. W tabeli punktacyjnej nieoficjalnej prowadzą: 1) USA — 252 pkt., 2) ZSRR — 184 pkt., 3) Niemcy — 65,5 pkt., 4) Australia — 64 pkt., 5) Włochy — 57 pkt., 6) Szwecja — 54 pkt., 7) Wielka Brytania — 47.5 pkt., 8) Polska — 35 pkt., 9) Francja — 27 pkt.

36 depesz gratulacyjnych otrzymała Krzesińska po zdobyciu złotego medalu. Sukcesu tego winszowali jej zarówno rodacy z kraju jak i australijska Polonia. Wśród nadesłanych depesz znalazły się gratulacje ZS Sparty, grupy oficerów WOP oraz Stowarzyszenia byłych Lotników Polskich w Melbourne. Niektóre depesze nadesłali anonimowo wielbiciele talentu Krzesińskiej.

Zimny po nałożeniu mu na złamaną nogę opatrunku gipsowego, opuścił już szpital. Przechadza się o kulach ze smutną miną. Wielce zmartwiony jest również Krzyszkowiak, bowiem w upadku podczas biegu eliminacyjnego na 3 km z przeszkodami rozbił sobie dość boleśnie kolano. Kontuzja Krzyszkowiaka jest poważniejsza niż początkowo oceniano i szanse Polaka na zajęcie punktowanego miejsca w biegu finałowym znalazły się pod dużym znakiem zapytania.

Jeśli zważymy, że nasza oszczepniczka Figwer w przed dzień startu dostała torsji, z tym większym uznaniem należy przyjąć jej osiągnięcie. Bądź co bądź była ona osłabiona. Skutki tego niedomagania starano się usunąć przez zaaplikowanie środka nasennego. Figwerówna jeszcze na godzinę przed startem pogrążona była w głębokim śnie. Niedomaganie Figwer przypisać można raczej nerwom niż chorobie żołądkowej.

O'Brien bez trudu obronił tytuł mistrza olimpijskiego z Helsinek. Jego każde pchnięcie kulą na stadionie w Melbourne było lepsze niż wynik uzyskany w poprzedniej Olimpiadzie.

Dana Zatopkowa, kończąc rzuty oszczepem, oświadczyła, że kończy karierę zawodniczą. Swój start w Melbourne uważa za ostatni. Również mistrz pięcioboju nowoczesnego Hall oświadczył, że wycofuje się z czynnego życia sportowego. Rozpoczął on swoją karierę zawodniczą przed ośmiu laty nauką pływania, a był tak uzdolniony, że już po dwóch latach zdobył w pięcioboju tytuł mistrza świata. Do tego zaszczytnego tytułu dodał dwa niemniej zaszczytne tytuły mistrza Olimpiady w Helsinkach i w Melbourne.

Przykład prawdziwego koleżeństwa dał Sowell, startując w biegu na 800 m wraz z Courtneyem. Wiedział on, że Courtney jest od niego lepszy i pragnął ułatwić mu zwycięstwo. Przez dłuższy czas prowadził bieg i regulował krok i tempo według możliwości Courtneya, utorował mu drogę do zwycięstwa.

Z taśmą i stoperem

RZUT OSZCZEPEM KOBIET

FIGWER

Tylko dwie zawodniczki polskie Figwerówna i Wojtaszek startowały w siódmym dniu Olimpiady. Obydwie zakwalifikowały się do finału, ale nie odniosły sukcesów. Figwerówna zajęła 6, a Wojtaszek 9 miejsce. Polki rzucały słabiej, niż ostatnio na treningach. Wojtaszek zgubiła trema. Była sztywna, rzucała „na siłę". Figwerówna, jak donoszą polscy dziennikarze, całą noc poprzedzająca zawody nie spała. Oczywiście, że to ją tłumaczy. Na pocieszenie trzeba dodać, że Polka pokonała Węgierkę Vigh, która zajęła 7 miejsce. A przecież Węgierka uzyskiwała w tym sezonie kilka razy ponad 50 m. Wojtaszek uzyskała 46,92.

1. **Janzem (ZSRR) — 53,86.**
2. **Ahrens (Chile) — 50,38.**
3. **Koniajewa (ZSRR) — 50,28.**
4. **Zatopkova (CSR) — 49.83.**
5. **Almqvist (Szwecja) — 49,74.**
6. **Figwer (Polska) — 48,16.**

50 M PPŁ.

1. **Strickland (Australia) — 10,7**
2. **Koehler (Niemcy) — 10,9**
3. **Thower (Australia) — 11,0**
4. **Bystrowa (ZSRR), 5. Gołubniczaja (ZSRR), 6. Gooke (Australia).**

KULA MĘŻCZYZN

W rzutach finałowych kuli mężczyzn, zgodnie z przewidywaniami, pełny sukces odniósł wielokrotny rekordzista świata, Amerykanin Parry O'Brien. Zdobył on po raz drugi w swojej karierze tytuł mistrza olimpijskiego. Poprawił sześciokrotnie rekord olimpijski osiągając ostatecznie wynik 18,57.

Bardzo dobrze wypadł rekordzista Europy Skobla (CSR), który zdobywając srebrny medal rozdzielił trójkę świetnych miotaczy amerykańskich.

1. **O'Brien (USA) — 18,57**
2. **Neider (USA) — 18,18**
3. **Skobla (CSR) — 17,65**
4. **Bantum (USA) — 17,48**
5. **Bałajow (ZSRR) — 16,98**
6. **Uddebom (Szwecja) — 16,65.**

110 M PPŁ.

1. **Calhoun (USA) — 13,5**
2. **Davis (USA) — 13,5**
3. **Shankle (USA) — 14,1**
4. **Lauer (Niemcy) — 14,7**
5. **Lorger (Jugosławia) — 14,7**
6. **Stolarow (ZSRR) — 14,7**

CHÓD NA 20 KM

1. **Spirin (ZSRR) — 1:31.27,0.**
2. **Mikenas (ZSRR) — 1:32.03,0.**
3. **Junk (ZSRR) — 1:32.12,0.**
4. **Ljunggren (Szwecja)—1:32.34,0.**
5. **Vickers (Anglia) — 1:32.34.2.**
6. **Keane (Australia) — 1:33.52,0.**

IWANOW zgubił medal

Zdobywca III miejsca w dwójkach ze sternikiem, wioślarz radziecki Iwanow tak był wzruszony podczas wręczania medali, że upuścił swoje zaszczytne odznaczenie do wody. Pocieszył go prezes MKOl Brundage, mówiąc: „Nic nie szkodzi, dostanie pan drugi".

Kiedy wieść o zgubie rozeszła się wśród widzów, kilkaset dzieci rozpoczęło poszukiwania cennego trofeum. Całe szczęście, że jezioro Wendouree ma w tym miejscu około 1,5 metra głębokości. Jak dotychczas wysiłki młodocianych nurków nie przyniosły rezultatu.

dziś w Melbourne

KOSZYKÓWKA — Formoza — Syjam, Kanada — Japonia, Australia — Singapur, ZSRR — USA, Chile — Filipiny, Bułgaria — Brazylia, Urugwaj — Francja.

LEKKOATLETYKA — **Dziesięciobój** (100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, skok wzwyż, 400 m), **400 m** — półfinały, **200 m kobiet** — eliminacje. Z Polek startuje Lerczakówna. **3000 m z przeszkodami** — finał. Z Polaków startuje Krzyszkowiak. **1500 m** — eliminacje.

ZAPASY — styl wolny.

ŻEGLARSTWO.

PIŁKA WODNA — Węgry — Anglia, Włochy — Singapur, ZSRR — Rumunia, Jugosławia — Australia.

PŁYWANIE — 100 m dow. mężczyzn — eliminacje i półfinały, 200 m klas. kobiet — eliminacje i półfinały, 100 m dow. kobiet — eliminacje.

SZERMIERKA — floret drużynowy kobiet i szpada drużynowa mężczyzn.

HOKEJ NA TRAWIE — Pakistan — Niemcy, Belgia — Nowa Zelandia.

BOKS — ćwierćfinały. Z Polaków startują: Niedźwiedzki, Milewski i Wojciechowski.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK". REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nacz. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nacz. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panoramy" 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.

D-7-12:47 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.